

# Tadeusz Janusz Horbacz

---

## Uwagi o elementach "obcych" w uzbrojeniu w okresie rzymskim na ziemiach Polski

---

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Archaeologica 3, 55-90

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz J. Horbacz

UWAGI O ELEMENTACH "OBCYCH" W UZBROJENIU  
W OKRESIE RZYMSKIM NA ZIEMIACH POLSKI

Pod pojęciem "elementów obcych" rozumiemy militaria wyprodukowane w warsztatach rzymskich lub prowincjonalnorzymskich, a także bliższe bądź dalsze naśladownictwa formy, szczegółów konstrukcyjnych, cech stylistycznych itp., będące wyrazem częściowej asymilacji nierodzimych idei na miejscowym podłożu kulturowym.

Zagadnienie nie należy do najnowszych. Bywało podejmowane marginesowo w szeregu opracowań - zarówno ogólnych jak i szczegółowych. Sugeruje to konieczność zebrania i usystematyzowania źródeł archeologicznych oraz hipotez powstałych w wyniku ich interpretacji.

Przyjęty zasięg terytorialny jest niewątpliwie dyskusyjny (obecne granice administracyjne Polski nie pokrywają się z ówczesnymi granicami kulturowymi). Zarówno z punktu widzenia jakościowego, jak i ilościowego nie ma to jednak istotnego znaczenia dla przedmiotu rozważań. Omawiane elementy są obce genetycznie dla wszystkich zespołów kulturowych okresu rzymskiego, w których je notujemy; tak przeworskich, jak i bałtyjskich. Istotniejsze jest stwierdzenie faktu pojawienia się nowej wartości w zbiorze elementów składających się na określoną kulturę archeologiczną. Pominięcie części terytorium przez nią zajętego powoduje tylko ewentualne uszczuplenie bazy ilościowej - sedno zagadnienia pozostaje bez zmian.

Ocena zjawiska na ziemiach Polski jest częścią składową oceny problemu w skali całego Barbaricum. Wydaje się, iż na aktualnym etapie badań, analizując zagadnienie na stosunkowo wąskim obszarze, nie sposób rozstrzygać kwestie o znacznie szerszym za-

sięgu. Szczególnie jeśli mamy do czynienia z wytworami charakteryzującymi się nierównomiernym rozprzestrzenieniem. Do takich zaś należą elementy uzbrojenia z okresu rzymskiego. Obecne rozmieszczenie znalezisk militariów z tego czasu jest bowiem uzależnione w głównej mierze od zwyczajów pogrzebowych panujących na danym terytorium (odbiciem tego bywa rodzaj wyposażenia grobowego), jako że zdecydowana ich większość trafia w ręce archeologów w trakcie prowadzenia prac na cmentarzyskach. Masowe znaleziska bagienne znane ze Skandynawii (np. Nydam<sup>1</sup> czy Vimose<sup>2</sup>), mające prawdopodobnie charakter kulturowy, są tylko wyjątkiem potwierdzającym regułę. W okresie rzymskim, przez cały czas jego trwania bądź też okresowo, zwłaszcza w początkach okresu późnorzymskiego, znaczne obszary Barbaricum pozbawione są całkowicie znalezisk broni lub też występują one sporadycznie.

W świetle powyższego jedynym rozwiązaniem rokującym pozytywne rezultaty byłoby całościowe ujęcie tej grupy militariów w skali Barbaricum, poprzedzone opracowaniami cząstkowymi.

Dotychczasowa literatura archeologiczna przyjmowała stosunkowo znikomą liczbę elementów "obcych" w uzbrojeniu z okresu rzymskiego z terenu Polski<sup>3</sup>. Częściowo pogląd ten uległ rewizji w wyniku podjęcia badań nad dwusieczną bronią białą. Pozwoliły one na wyróżnienie szeregu egzemplarzy importowanych bądź wzorowanych na okazach, których proveniencji dopatrywać się należy jeżeli nie z warsztatów znajdujących się na obszarze samego Cesarstwa, to przynajmniej na terenach jego bezpośrednich wpływów<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> C. Engelhardt, *Denmark in the Early Iron Age*, London 1866, s. 52-56; H. Jankuhn, Nydam und Thorsberg, *Noorfunde der Eisenzeit*, [w:] *Schleswig-Holsteinisches Landesmuseum für Vor- und Frühgeschichte in Schleswig, Neuwaiser durch die Sammlung*, Neumünster 1956, s. 30.

<sup>2</sup> C. Engelhardt, *Vimose Fundet*, Kjøbenhavn 1869; O. Klindt-Jensen, *Keltisk tradition i romersk jernalder*, "Aarbøger for Nordisk Oldkyndighed og Historie" 1952, s. 199-202; E. Salin, *La civilisation mérovingienne d'après les sépultures, les textes et le laboratoire*, t. III, *Les techniques*, Paris 1957, s. 87.

<sup>3</sup> H. J. Eggers, *Der römische Import im Freien Germanien*, Hamburg 1951, mapka 64; E. Konik, *Śląsk starożytny a imperium rzymskie*, Warszawa-Wrocław 1959, s. 29 i n.; K. Majewski, *Importy rzymskie na ziemiach słowiańskich*, Wrocław 1949, s. 178; idem, *Importy rzymskie w Polsce*, Warszawa-Wrocław 1960, s. 30.

<sup>4</sup> K. Dąbrowski, J. Kolendo, *Z badań nad mieczami rzymskimi w Europie środkowej i północnej*, "Archeologia Polski" 1967, t. 12, z.

Głównym celem prowadzonych studiów było wypracowanie właściwych kryteriów umożliwiających wydzielenie z całości materiałów mieczów "rzymskich" i odróżnianie ich od egzemplarzy wyprodukowanych na obszarze Barbaricum, a idąc dalej: wydzielenie w obrębie tej ostatniej grupy okazów charakteryzujących się cechami obcymi dla ich rodzimego, barbarzyńskiego podłoża. Cechą charakterystyczną dotychczasowych ustaleń było z reguły równopłaszczyznowe traktowanie kryteriów, bez jakościowego różnicowania ich praktycznej przydatności do tego typu działań. Nierównomierne jednak ciężar gatunkowy wyróżników powoduje, iż można je podzielić na dwie grupy, które umownie określimy jako: 1) bezpośrednio przydatne; 2) pośrednio przydatne.

Do grupy pierwszej skłonni jesteśmy zaliczyć: 1) zaopatrzenie miecza w głowicę w kształcie kółka (tzw. Ringknaufschwert); 2) obecność na głowni mieczowej bądź trzpieniu - napisu (stempla) lub inkrustacji figuralnych, ewentualnie obu tych elementów łącznie; oraz 3) wykucie egzemplarza techniką "dziwerowania".

Grupę drugą - kryteriów pośrednio przydatnych - stanowi: 1) występowanie na głowni mieczowej strudzin; 2) wykonanie egzemplarza z żelaza o cechach "nieświątokrzyskich".

"Rzymskie" pochodzenie okazów wyróżnianych z całości materiałów przy zastosowaniu kryteriów grupy pierwszej wydaje się nie podlegać dyskusji. Uznane za "rzymskie" - przez H. J. Hundta<sup>5</sup> i K. Raddatza<sup>6</sup> - miecze z głowicami w kształcie kółka, charakteryzujące się szeroką, pozbawioną zbroczy głownią, prostym i krótkim jelcem oraz długością całkowitą w granicach 60 cm nie są znane z obszaru Polski. Znajdźkiem najbliższym ziem polskich,

---

2, s. 383-424, tam też m. in. wcześniejsza literatura. Por. także L. K a j z e r, *Niektóre problemy związane z identyfikacją mieczy "rzymskich" w Polsce*, "Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi", 1969, Seria Archeologiczna, nr 16, s. 135-147; J. W i e l o w i e j s k i, *Kontakty Noricum i Pannonii z ludami północnymi*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1970, s. 45 i n.

<sup>5</sup> H. J. H u n d t, *Ein tauschiertes römisches Ringknaufschwert aus Straubing (Sorviudorum)*, [w:] *Festschrift des Römisch-Germanischen Zentralmuseums in Mainz*, t. 3, 1953, s. 109-118; i d e m, *Nachträge zu den römischen Ringknaufschwertern, Dosenortbändern und Miniaturschwertanhängern*, "Saalburg-Jahrbuch" 1955, t. 14, s. 50-59.

<sup>6</sup> K. R a d d a t z, *Ringknaufschwert aus germanischen Kriegergräbern*, "Offa" 1959/1961, t. 17/18, s. 26-55.

jak do tej pory, jest okaz odkryty w Poćapły, okr. Mielnik<sup>7</sup>.

Miecze z napisami i przedstawieniami figuralnymi doczekały się kilku opracowań, w których wykazano ich "rzymską" proveniencję<sup>8</sup>, dlatego też ograniczymy się tylko do podania miejscowości z terenu Polski, w jakich je znaleziono: Grabice, woj. Zielona Góra (b. pow. Gubin)<sup>9</sup>; Podlodów, woj. Zamość (b. pow. Tomaszów Lubelski)<sup>10</sup>; Rzeczyca Długa, woj. Tarnobrzeg (b. pow. Tarnobrzeg)<sup>11</sup>; miejscowość nieznana, b. woj. kieleckie (przechowywany w PMA w Warszawie)<sup>12</sup> oraz Krasusze-Gołowierzchy, woj. Siedlice (b. pow. Łuków)<sup>13</sup>; Gać k. Przeworska, woj. Przemyśl, zbior-

<sup>7</sup> H u n d t, *Ein tauschiertes...*, s. 110.

<sup>8</sup> Dąbrowski, *Kolendo*, op. cit.; E. W. Rygge, *Victoria Romana i Norge*, [w:] *Årbok 1967-1968 Universitetets Oldsaksamling*, Oslo 1970, s. 201-237; A. M. Rosenqvist, *Sverd med klinger ornet med figurer i kopplerlegeringer fra eldre jernalder i Universitetets Oldsaksamling*, ibidem, s. 143-200; T. Dąbrowska, K. Godłowska, *Grób kultury przeworskiej z Hromówki na Ukrainie*, "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 1970, *Prace Archeologiczne*, z. 12, s. 77-101. W niniejszym artykule autor pomija rzymski miecz z napisem ALLIUS PA znaleziony w grobie nr 20 na cmentarzysku w Wesótkach, woj. Kalisz (b. pow. Kalisz), ponieważ mieści się on w ramach okresu późnolatańskiego (por. Dąbrowska, *Kolendo*, op. cit., szczególnie s. 384-395).

<sup>9</sup> H. Jentsch, *Gräberfunde aus der Zeit des späteren provinzialrömischen Einflusses bei Reichersdorf, Kr. Guben*, "Verhandlungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte", dodatek do "Zeitschrift für Ethnologie" 1889, s. 343-352, 659 in.; Konik, op. cit., s. 29, 103, nr 262 i tabl. VIII-22, 23; Dąbrowski, *Kolendo*, op. cit., s. 402-403.

<sup>10</sup> J. Gurba, Z. Ślusarski, *Bogato wyposażony grób z III wieku z Podlodowa w pow. tomaszowsko-lubelskim*, "Przegląd Archeologiczny" R. 17: 1964-1965 (druk. 1966), s. 202-207.

<sup>11</sup> R. Jámka, *Rzymski miecz z Rzeczycy Długiej w powiecie tarnobrzęskim*, "Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU" 1937, t. 42, z. 9, s. 269-272; idem, *L'épée romaine trouvée à Rzeczyca Długa dans le district de Tarnobrzeg*, "Bulletin International de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres" 1937, *Classe de Philologie, classe d'Histoire et de Philosophie*, s. 117-121.

<sup>12</sup> T. J. Horbacz, *Miecz z przedstawieniami Marsa i Victorii ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie*, "Wiadomości Archeologiczne" 1976, t. 41, z. 3, s. 281-291. Powtórne oględziny pozwoliły na odkrycie stempla literowego, znajdującego się na trzpieniu.

<sup>13</sup> T. Dąbrowska, *Grób kultury przeworskiej z miejscowości Krasusze-Gołowierzchy, pow. Łuków, a niektóre zagadnienia chronologii*, "Wiadomości Archeologiczne" 1970, t. 35, z. 3, s. 286, ryc. 2-a. Ten miecz jest sygnowany stemplem literowym, odkrytym przy powtórnych oględzinach - inf. dr T. Dąbrowskiej z PMA. Oba nowo odkryte stemple (por. przypis 12) opracowuje doc. dr habil. J. Kolendo.

ry MA w Krakowie, nr inw. 9640 (przedstawienie Marsa); oraz miejscowość nieznaną, zbiory MA w Poznaniu (Mars, Victoria i stempel warsztatu).

Importami są niewątpliwie miecze o głowniach stalowych charakteryzujących się wzorzystą powierzchnią, uzyskiwaną w procesie zgrzewania dwóch stopów żelaza, bez zróżnicowania działania obróbki cieplnej<sup>14</sup>. Wytwory wykonane tą techniką, określaną nazwą damastu zgrzewanego (zwanego również dziwerem), zostały znalezione w Polsce w następujących miejscowościach: Sobótka, woj. Konin (b. pow. Łęczyca)<sup>15</sup>; Sobótka, woj. Kalisz (b. pow. Ostrów Wlkp.)<sup>16</sup>; Wąchock, woj. Kielce (b. pow. Iłża)<sup>17</sup> oraz Szwajcaria, woj. Suwałki (b. pow. Suwałki), kurhan nr 25<sup>18</sup>.

Miecze dziwerowane reprezentują najwyższy poziom ówczesnych umiejętności hutniczych i kowalskich. Wyróżnikiem stosowania tego rodzaju techniki nie jest wcale wzorzysta powierzchnia, możliwa do uzyskania także przy pomocy innych zabiegów (mniej skomplikowanych), lecz samo zgrzewanie głowni z żelaza i stali, których warstwy ułożone są prostopadle lub skośnie do głównej płaszczyzny symetrii głowni, bądź jej powierzchni<sup>19</sup>. Wspomniane wy-

<sup>14</sup> J. Piaskowski, *Niektóre dziwerowane miecze rzymskie na ziemiach Polski*, "Z otchłani wieków" R. 31: 1965, z. 1, s. 36-39; *idem*, *Rozwój metaloznawczych badań dawnych przedmiotów żelaznych w Polsce i ich zastosowanie w archeologii*, "Archeologia Polski" 1965, t. 10, z. 2, s. 723-748; *idem*, *O stali damasceńskiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 10, ryc. 1.

<sup>15</sup> J. Piaskowski, *Metaloznawcze badania starożytnych przedmiotów żelaznych z woj. łódzkiego (Zgłowiączka, Głedzianówek, Łódź-Marysin, Kurza, Sobótka, Ciosny)*, "Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa" 1968, t. 12, s. 21-22.

<sup>16</sup> J. Piaskowski, *Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z cmentarzysk Wielkopolski z okresu wpływów rzymskich*, "Fontes Archaeologici Posnanienses" 1961, t. 12, s. 176.

<sup>17</sup> J. Piaskowski, *Technologia i pochodzenie wyrobów żelaznych z północnej Małopolski i Mazowsza w okresie wpływów rzymskich na podstawie badań metaloznawczych*, "Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa" 1962, t. 7, s. 137, 169-170.

<sup>18</sup> J. Antoniewicz, *Badania kurhanów z okresu rzymskiego dokonane w 1957 roku w miejscowości Szwajcaria, pow. Suwałki*, "Wiadomości Archeologiczne" 1961, t. 27, z. 1, s. 9-10, tabl. V-7; *idem*, *O kilku importach prowincjonalnorzymskich i kultury "wenedzkiej" znalezionych na obszarach plemiennych Jaćwieży*, "Rocznik Białostocki" 1962, t. 3, s. 191-196; *idem*, *Several Imported Objects from the Roman and Great Migration Period Found on the Sodovian Tribal Territory*, "Światowit" 1962, t. 24, s. 329-333.

<sup>19</sup> Piaskowski, *O stali...*, s. 61.

żej egzemplarze charakteryzują się różnorodnością układu tych warstw. Głównia miecza z Sobótki, woj. Konin, składała się z pięciu warstw; oba ostrza i środkowa (rdzeniowa) partia głowni wykonane były ze stali, a pomiędzy nimi znajdowały się dwa pasma wzorzyste. Miecz z Sobótki, woj. Kalisz, miał także oba ostrza i rdzeń stalowy, lecz obydwa znajdujące się między tymi warstwami pasma ozdobne były bardziej złożone. Każde z nich składało się z trzech warstw wzorzystych i dwóch warstw stali. Głównia miecza z Wąchocka oba ostrza miała stalowe, do nich przylegały pasma wzorzyste, a następnie pasma (warstwy) stali. Rdzeń głowni w tym wypadku wykonany był nie ze stali, ale z cienkiej warstewki gruboziarnistego żelaza<sup>20</sup>.

Omawiane miecze pochodzą głównie z grobów ciałałopalnych. Przed złożeniem uległy na stosie wtórnemu działaniu termicznemu, które w połączeniu z korozją spowodowało, iż wzór znajdujący się na powierzchni głowni jest nieczytelny. Widoczny jest natomiast - w przypadku niezbyt silnie zniszczonego okazu - wzór utworzony w wyniku charakterystycznego ułożenia warstw żelaza i stali, tzw. wzór "kątowy"<sup>21</sup>. Ma to kapitalne znaczenie dla archeologa, ponieważ pozwala w niektórych sytuacjach na wyróżnienie z dużą dozą prawdopodobieństwa egzemplarzy dziwerowanych, bez konieczności poddawania ich badaniom metalograficznym<sup>22</sup>.

Nie dysponujemy w chwili obecnej danymi pozwalającymi na określenie miejsca powstania i twórców techniki damastu zgrzewanego. Znalezione w basenie Bałtyku najstarsze okazy nią wykonane, pochodzące z odkryć skandynawskich w Nydam i Vimose, są datowane na II-III w. n. e.<sup>23</sup> Na ten sam okres należy datować omówione wyżej znaleziska z terenu Polski, z wyjątkiem miecza z m.

20

*Ibidem*, s. 62-64.

21

*Ibidem*, s. 62, ryc. 50.

22

Wzór kątowy jest bardzo dobrze widoczny na środkowej partii głowni miecza z nieznanego miejsca, b. woj. kieleckiego (?), który to egzemplarz nie był poddany analizie metalograficznej, a technikę wykonania określono w oparciu o występowanie tego wzoru (por. Horbacz, op. cit., ryc. 4).

23

Zestawienie literatury dają Dąbrowski, Kolenko, op. cit., s. 416, przypis 94 i 95. Por. także M. Głosek, [rec.], A. K. Antein, *Damasskaja stal w stranach bassiejna bałtijskogo moria*, Riga 1973, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" R. 23; 1975, nr 4, s. 632-633.

Szwajcaria, który został odkryty w zespole z młodszej fazy okresu późnorzymskiego.

Jak dotąd, nie znamy egzemplarzy dziwerowanych o starszej metryce. Istnieją co prawda w literaturze przedmiotu sugestie, że miecze z Opalenia, woj. Gdańsk (b. pow. Tczew)<sup>24</sup> oraz z Łagowa, woj. Leszno (b. pow. Kościan)<sup>25</sup> - oba datowane na późny okres lateński - wykonane są tą techniką<sup>26</sup>. Należy pamiętać, iż sąd J. Kostrzewskiego, jak i E. Petersena, nie jest oparty na analizie metalograficznej wspomnianych zabytków. Wzór "damasceński" na głowniach okazów z Opalenia i Łagowa mógł być uzyskany np. techniką selektywnego trawienia ich powierzchni przy pomocy rozcieńzonego kwasu<sup>27</sup>. Ponieważ oba miecze pochodzą z grobów ciałopalnych i zbyt płytkie wytrawienie na skutek przepalenia na stosie uległoby zatarciu, należy chyba przypuszczać, że mamy w tym wypadku do czynienia z wytrawianiem stosunkowo głębokim. Pozostałości takiego zaś procesu ewentualnie można było stwierdzić na głowniach tych mieczów w formie "damasceńskiego" wzoru. Mimo, iż zdobienie różnego rodzaju powierzchni stalowych przy pomocy kwasów jest techniką o nie najmłodszej metryce, nie znamy dotychczas twórców ani okoliczności jej powstania<sup>28</sup>. W okresie późnolateńskim była ona stosowana z powodzeniem na naszych ziemiach, na co wskazuje m. in. znalezisko grotu włóczni na cmentarzysku w Dobrzankowie, woj. Ostrołęka (b. pow. Przasnysz)<sup>29</sup>. Nie posiadamy natomiast żadnych przekonujących dowodów na stosowanie techniki damastu zgrzewanego wcześniej niż przed końcem

<sup>24</sup> J. K o s t r z e w s k i, *Die ostgermanische Kultur der Spätlatenzeit*, t. I, Leipzig-Würzburg 1919, s. 89.

<sup>25</sup> E. P e t e r s e n, *Ein damasziertes Schwert aus einem frühwandalischen Grabe des Warthelandes*, "Altschlesien" 1940, t. 9, s. 32-34.

<sup>26</sup> Do tego sądu przychylają się m. in. L. Kajzer i M. Głosek. Por. K a j z e r, *op. cit.*, s. 146; G ł o s e k, *op. cit.*, s. 632.

<sup>27</sup> Opis tej techniki podaje m. in. P i a s k o w s k i, *O stali....*, s. 83-85.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>29</sup> J. O k u l i c z, *Cmentarzysko z okresu późnolateńskiego i rzymskiego w miejscowości Dobrzankowo, pow. Przasnysz*, "Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne" 1971, t. 1, s. 165, ryc. 47-c; J. P i a s k o w s k i, *Metaloznawcze badania starożytnych przedmiotów żelaznych z Dobrzankowa, pow. Przasnysz, Stupska, pow. Mława i Rostok, pow. Ostrołęka*, "Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne" 1971, t. 1, s. 171-188.



II w. n. e. Podobno dziwerowany miecz celtycki został odkryty w miejscowości Heiligenstein - jednak wyniki analizy metalograficznej nie są pewne<sup>30</sup>. Ewentualne uzyskanie danych potwierdzających stosowanie tej techniki przez Celtów wyłoni następny problem badawczy - czy mamy do czynienia z przejęciem osiągnięć celtyckich w tym zakresie przez Rzymian (wszak znamy tego typu przypadki) i dalsze ich rozpropagowanie, czy też jedni jak i drudzy wykorzystali wynalazek innych plemion, a jeżeli tak, to jakich?

Nieznamość techniki dziweru w warsztatach produkcyjnych znajdujących się na terenie Barbaricum wskazuje na rzymską bądź prowincjonalnorzymską proveniencję wszystkich wyrobów nią wykonywanych. Trzeba w tym miejscu dodać, iż zdecydowana większość mieczów z inkrustacjami figuralnymi, odkrytych na obszarach pozalimesowych, to egzemplarze dziwerowane<sup>31</sup>, co jest również swego rodzaju poparciem wzmiankowanej tezy. Należy całkowicie odrzucić (przynajmniej na obecnym etapie badań) ewentualność barbarzyńskiego naśladownictwa "rzymskich" wyrobów dziwerowanych. Próby naśladownictwa technik, zwłaszcza skomplikowanych, a do nich należy omawiana - w odróżnieniu od naśladowania formy wytworu bądź jego drugorzędnych cech stylistycznych - wymagają znacznych umiejętności technicznych, opanowania procesu technologicznego, a przede wszystkim dysponowania odpowiednim wyposażeniem warsztatowym. Takich możliwości nie posiadał barbarzyński wytwórca.

W świetle powyższych uwag za ewidentnie "rzymskie" - spośród mieczów znalezionych w Polsce - jesteśmy skłonni uważać jednocześnie wyżej wymienionych egzemplarzy<sup>32</sup>.

Stosując kryteria grupy drugiej (pośrednio przydatne) można wydzielać okazy mogące uchodzić za importy. Trzeba liczyć się z faktem, iż kryteria te w wielu wypadkach okażą się zawodne. Dotyczy to zarówno występowania na głowniach mieczów strudzin, jak i wykonania tego rodzaju broń białej z żelaza nie wykazującego tzw. cech świętokrzyskich.

<sup>30</sup> Piaskowski, *O stali...*, s. 64-65.

<sup>31</sup> Horbacz, *op. cit.*, tabela I.

<sup>32</sup> Patrz przypis 8.

J. Piaskowski<sup>33</sup>, a za nim m. in. T. Dąbrowska i K. Godłowski<sup>34</sup>, w oparciu o fakt występowania od 2 do 4 strudzin na głowniach mieczów inkrustowanych i dziwerowanych skłonni są wszystkie okazy zawierające ten element uznać za wytwory "rzymskie".

Miecze ze strudzinami zostały odkryte m. in. w następujących miejscowościach: Annosław, woj. Skierniewice (b. pow. Rawa Maz.)<sup>35</sup>; Bodzanowo, woj. Włocławek (b. pow. Aleksandrów Kuj.), grób nr 19<sup>36</sup>; Chmielów Piaskowy, woj. Kielce (b. pow. Opatów), grób nr 22<sup>37</sup>; Czarnocin, woj. Piotrków Trybunalski (b. pow. Łódź)<sup>38</sup>; Cząstkowice, woj. Przemyśl (b. pow. Jarosław)<sup>39</sup>; Kobyłka, woj. Warszawa (b. pow. Wołomin)<sup>40</sup>; Kopki, woj. Tarnobrzeg (b. pow. Nisko), grób nr 23<sup>41</sup>; Krajanka, woj. Kalisz (b. pow. Wieruszów), grób nr 2<sup>42</sup>; Kurów, woj. Konin (b. pow. Konin)<sup>43</sup>; Lachmirowice, woj. Bydgoszcz (b. pow. Inowrocław), grób nr 1 oraz okolice gro-

<sup>33</sup> Piaskowski, *Niektóre dziwerowane miecze...*, s. 39.

<sup>34</sup> Dąbrowska, Godłowski, *op. cit.*, s. 86-87.

<sup>35</sup> Zbiory Muzeum Ziemi Rawskiej w Rawie Maz. (nr inw. MZR/H/118). "Znalezisko luźne, prawdopodobnie ze zniszczonego grobu ciepłopalnego; pierwotnie 3-krotnie zgięty, obecnie wyprostowany. Wymiary: dł. ogólna - 89,5 cm; dł. głowni - 77,5 cm; szer. głowni - 5,7-4,4 cm; dł. trzpienia - 12,0 cm; szer. trzpienia - 2,4-1,1 cm. Po obu stronach głowni po dwie płytkie strudziny.

<sup>36</sup> B. Zielenka, *Cmentarzysko w Bodzanowie, w pow. aleksandrowskim*, "Przegląd Archeologiczny" 1954-1956 (1958), t. 10, s. 368, ryc. 72-a.

<sup>37</sup> Zbiory Muzeum Archeologicznego w Krakowie (nr inw. MAK/8361). Wzmiankowany: R. Jank a, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych w Chmielowie Piaskowym*, "Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU" 1939, t. 44, z. 5, s. 185-188.

<sup>38</sup> E. Kaszewska, *Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Czarnocinie, pow. Łódź*, "Sprawozdania Archeologiczne" 1969, t. 21, s. 100, ryc. 2, 4.

<sup>39</sup> Z dawnych zbiorów lwowskich - obecnie Muzeum Archeologiczne w Krakowie (nr inw. MAK/9894).

<sup>40</sup> T. Li ana, *Znaleziska z okresu późnolateńskiego i rzymskiego na terenach między Nisłą a dolnym Bugiem*, "Materiały Starożytne" 1961, t. 7, s. 217, tabl. IV-18.

<sup>41</sup> R. Jank a, *Cmentarzysko w Kopkach (pow. niski) na tle okresu rzymskiego w Małopolsce zachodniej*, "Przegląd Archeologiczny" 1933-1934, t. 5, s. 38, ryc. 16; 3.

<sup>42</sup> B. Abramek i Z. Kaszewski, *Materiały z cmentarzyska w Krajance, pow. Wieruszów*, "Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi" 1973, Seria Archeologiczna, nr 20, s. 83, tabl. II-11.

<sup>43</sup> Dąbrowski, Kolendo, *op. cit.*, s. 417, przypis 99.

bu nr 3<sup>44</sup>; Legnica-Kartuzy<sup>45</sup>; Opoka, woj. Lublin (b. pow. Puławy), grób nr 18<sup>46</sup>; Siedlemin, woj. Kalisz (b. pow. Jarocin), kurhan nr VII<sup>47</sup>; oraz Żurawiczki, woj. Rzeszów (b. pow. Łańcut)<sup>48</sup>.

Strudziły spotykamy na głowniach ośmiu spośród jedenastu egzemplarzy uznanych przez nas za ewidentnie "rzymskie" (z wyłączeniem dziwerowanego miecza z kurhanu nr 25 w Szwajcarii, woj. Suwałki, oraz 2 okazów z przedstawieniami figuralnymi: z Gaci, woj. Przemysł i miejscowości nieznannej, zbiór MA w Poznaniu). W tym wypadku obecność strudzin jest dodatkowym kryterium potwierdzającym ich "rzymskie" pochodzenie, ale nie tym najważniejszym.

Stosunkowo przekonywająco brzmi teza, której zwolennicy w występowaniu strudzin na płazie głowni upatrują wzorów prowincjonalnorzymskich. Sugerowała to już swego czasu A. Karpińska<sup>49</sup>. Fakt ten nie może jednak automatycznie wskazywać na "rzymską" proveniencję danego miecza. Stylistycznie prymitywne wykonanie strudzin na głowniach niektórych mieczów - np. okaz z Annosławia, Opoki czy Legnicy - może sugerować barbarzyńskie naśladownictwo, wykluczone przy egzemplarzach wyprodukowanych techniką damastu zgrzewanego. Wykonanie strudzin na powierzchni głowni mieczowej jest jednym z prostszych zabiegów kowalskich, nie stwarzającym specjalnych kłopotów technicznych, nie wymagającym wysokich kwalifikacji/producenta itp. Można go było przeprowadzić w każdym warsztacie kowalskim; co najwyżej z gorszym lub lepszym efektem. To sprawia, iż należy poważnie liczyć się - przynajmniej w odniesieniu do niektórych materiałów - z możliwością przejęcia kulturowo obcej idei i jej częściowej adaptacji. Wypływa stąd konieczność weryfikowania tego kryterium na drodze analizy

<sup>44</sup> B. Zielenka, *Groby ludności kultury przeworskiej w Lachmirowicach, pow. Inowrocław*, "Z otchłani wieków" R. 20: 1951, s. 122 i 126, ryc. 3; 4 i 8; 6.

<sup>45</sup> K. Tackenberg, *Die Wandalen in Niederschlesien*, Berlin 1925, s. 63, tabl. 27; 2.

<sup>46</sup> E. Szarek-Waszkowska, *Cmentarzysko kultury przeworskiej w miejscowości Opoka, pow. Puławy*, "Studia i Materiały Lubelskie" 1971, t. 5, s. 86, 143, tabl. XI-1.

<sup>47</sup> A. Karpińska, *Kurhany z okresu rzymskiego w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem typu siedleńskiego*, Poznań 1926, s. 71, ryc. 53.

<sup>48</sup> Dąbrowska, Godłowski, *op. cit.*, s. 87, przypis 40.

<sup>49</sup> Karpińska, *op. cit.*, s. 97.

metalograficznej. Występowanie strudzin na głowni winno być rozumiane jako element ułatwiający selekcję całości materiałów z jednoczesnym wskazaniem potencjalnej możliwości obcego pochodzenia danego miecza, która to możliwość winna następnie ulec wspomnianej uprzednio weryfikacji.

Miecze ze strudzinami na obszarze kultury przeworskiej występują przede wszystkim w horyzoncie 2 i 2a grobów z bronią, co - według ustaleń K. Godłowskiego<sup>50</sup> - odpowiadałoby wczesnej fazie okresu późnorzymskiego (Bodzanowo, Siedlemin, Krajanka i Lachmirowice, grób nr 1); przy czym dwa ostatnie okazy T. Dąbrowska i K. Godłowski skłonni są datować na młodszy odcinek tej fazy<sup>51</sup>. Z wyżej wymienionych mieczów jedynie egzemplarz z Chmielowa Piaskowego został znaleziony w zespole mieszczącym się jeszcze w ramach fazy B2 i to raczej jej końcowego stadium (m. in. w grobie występuje fibula oczkowata Alm. III-60/61, oraz imacz z wyodrębnionymi płytkami do przejścia nitów).

Wyniki analiz metalograficznych wykonywanych przez J. Piaskowskiego skłoniły tego badacza do zaliczenia w poczet mieczów importowanych - egzemplarzy wyprodukowanych z żelaza niskofosforowego. Dwa takie miecze - z wczesnej fazy okresu późnorzymskiego - o płasko ciągniętych, pozbawionych strudzin głowniach, znaleziono na cmentarzysku w Opatowie, woj. Częstochowa (b. pow. Kłobuck), w grobach nr 722 i 736<sup>52</sup>. Różnice natury technicznej sprowadzają się do tego, iż okaz z grobu nr 722 został wykonany z bardzo twardej, równomiernie nawęglonej stali, a miecz z grobu nr 736 - z miękkiego żelaza o strukturze ferrytycznej. Zdaniem J. Piaskowskiego, mimo iż mamy do czynienia z żelazem niskofosforowym, wytapianym z takiej samej rudy, co ma być głównym kryterium pozwalającym na wyróżnianie - według koncepcji tegoż autora - wyrobów ośrodka świętokrzyskiego, miecze z Opatowa nie należą do grupy wytworów o tzw. cechach świętokrzyskich<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> K. Godłowski, *The Chronology of the Late Roman and Early Migration Periods in Central Europe*, "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 1970, Prace Archeologiczne, z. 11, s. 12-13.

<sup>51</sup> Dąbrowska, Godłowski, *op. cit.*, s. 87.

<sup>52</sup> K. Godłowski, *Kontynuacja badań wykopaliskowych w dorzeczu Liswarty*, "Sprawozdania Archeologiczne" 1969, t. 21, s. 143, ryc. 5-g i 6-e.

<sup>53</sup> Dąbrowska, Godłowski, *op. cit.*, s. 88. Również fragment miecza z Czarnocina nie wykazuje cech "świętokrzyskich" - inf. mgr E. Kaszewskiej z MAiE w Łodzi.

Liczba cech mających wyróżniać wyroby ośrodka świętokrzyskiego od produktów innych ośrodków - ustalona przez J. Piaskowskiego - jest stosunkowo znaczna<sup>54</sup>. Pomimo tego, od dłuższego czasu, trwa ożywiona dyskusja, przybierająca niekiedy charakter akademicki, na temat zasadności wydzielenia owych cech, a co za tym idzie - wiązania określonych wyrobów z tym ośrodkiem<sup>55</sup>. Ponieważ różnice zdań dają się zauważyć nawet w gronie metalurgów, nieodparcie nasuwa się wrażenie pewnej nieufności w stosunku do samej metody prowadzenia badań metalograficznych, pozwalającej na tak nieraz krańcową interpretację technicznych wyników analiz.

Zakładając zasadność wyróżniania niektórych tzw. cech świętokrzyskich (np. niska zawartość fosforu) należy pamiętać, co zresztą przyznaje sam J. Piaskowski<sup>56</sup>, że w omawianym okresie czasu wytop niskofosforowej rudy ma miejsce na Śląsku Opolskim, choć w stopniu o wiele mniejszym niż w ośrodku świętokrzyskim. Nie wiemy, w jakim stopniu inne cechy surowca mogą pozwolić na uściślenie proveniencji danego wyrobu. Być może ośrodka produkcyjnego, z którego wyszły oba egzemplarze znalezione w Opatowie należy upatrywać chociażby w śląskim, bez konieczności odwoływania się do terenów Imperium czy też ziem bezpośrednio z nim związanych.

Jest rzeczą istotną, iż badania nad zagadnieniem starożytnego górnictwa i hutnictwa żelaza, mimo dotychczasowych niezaprzeczalnych osiągnięć, znajdują się w stadium początkowym. Zlokaliz-

<sup>54</sup> Te cechy to: 1) różny stopień nawęglania; 2) podobny obraz struktury; 3) występowanie azotków w słabiej nawęglonym metalu; 4) jednofazowa struktura żelaza o czarnym zabarwieniu; 5) niska zawartość fosforu; 6) przedmioty odkute z jednego kawałka metalu; 7) podobny obraz jakościowy metalu; 8) charakterystyczny kształt przedmiotu (por. m. in. J. Piaskowski, *Technologia wyrobów żelaznych w ośrodku Świętokrzyskim z okresu rzymskiego*, "Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa" 1963, t. 6).

<sup>55</sup> Zestawienie ważniejszej literatury daje K. Bielenin, *Starożytne górnictwo i hutnictwo żelaza w Górach Świętokrzyskich*, Warszawa-Kraków 1974, s. 95-96. Por. także recenzję tej pracy J. Piaskowski, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" R. 23, 1975, nr 4, s. 629-632. Pomijając kwestie wyróżniania cech "świętokrzyskich" w oparciu o dane technologiczne, nasuwają się poważne wątpliwości w odniesieniu np. do cechy 6 i 8 (por. przypis 54). Zdęcydowana większość przedmiotów żelaznych jest odkuwana z jednego kawałka metalu a "charakterystyczny kształt" przedmiotu nie jest chyba dyktowany jego związkiem z danym ośrodkiem produkcyjnym - lecz bywa zdeterminowany przeznaczeniem tego wyrobu.

<sup>56</sup> Piaskowski, [rec.] K. Bielenin, *Starożytne górnictwo...*, s. 630.

zowanie nieznanymi ośrodków produkcyjnych, niejednokrotnie znacznych (np. mazowiecki<sup>57</sup>), poznanie sposobów produkcji itp. - pozwoli niewątpliwie na pełniejszy wgląd i właściwą ocenę niezmiernie interesującego i wieloaspektowo istotnego zagadnienia szeroko rozumianej produkcji hutniczej i kowalskiej okresu rzymskiego.

Rysuje się też wyraźnie potrzeba prowadzenia na dużą skalę metalograficznych studiów porównawczych wyrobów pochodzących z innych centrów wytwórczych; znajdujących się na terenie Imperium, prowincji rzymskich oraz w najbliższym sąsiedztwie ziem polskich. W wielu wypadkach pozwolą one na weryfikację dotychczasowych ustaleń, a niejednokrotnie zrewidują poglądy wysnuwane obecnie częstokroć na zasadzie "powszechnego przekonania". Bez owych zakrojonych na szeroką skalę badań pewne istotne kwestie siłą rzeczy muszą uchodzić uwadze badaczy. Brakuje po prostu poziomów odniesienia. Wszystkie koncepcje dotyczące powiązań rozpoznawanych technik z jakimkolwiek ośrodkiem są tylko hipotezami. Powyższe uwagi można zatem powielać także w stosunku do innych okazów uznawanych za importy w świetle analiz metaloznawczych (tzn. wykonanych z żelaza o cechach "nieświętokrzyskich").

Nie mniej dyskutowanym zagadnieniem wiążącym się z ośrodkiem świętokrzyskim - pomijając sprawę datowania - jest problem zbytu jego produkcji<sup>58</sup>. Problem o tyle ważny, że rzutuje na ocenę wielu czynników rozwoju gospodarczego, społecznego i politycznego ziem polskich w okresie rzymskim. Spotyka się w literaturze przedmiotu sądy sięgające naszym zdaniem zbyt daleko, przez co pewne kwestie, np. kontaktów ludności kultury przeworskiej z cesarstwem, zaczynają się rysować w chyba niewłaściwych, przejaśkrawionych proporcjach. Przykładem takiego postępowania może być stanowisko zaprezentowane stosunkowo niedawno przez H. Ząbkiewicz-Koszańską. Badaczka ta, przyjmując szeroki zasięg eksportu żelaza "świętokrzyskiego" w Europie, jest skłonna uznać miecze o tzw. cechach świętokrzyskich, zbliżone formą do okazów powszechnie przyjmowanych za "rzymskie" (*gladius* z Kutna, woj. Płock,

<sup>57</sup> S. W o y d a, *Mazowiecki ośrodek hutnictwa starożytnego (I wiek p. n. e. - IV wiek n. e.)*, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" R. 25: 1977, nr 4, s. 471-487.

<sup>58</sup> Zestawienie ważniejszej literatury daje B i e l e n i n, *op. cit.*, s. 199-201.

grób nr 4), bądź też posiadające inne elementy niekiedy pozwalające na taką identyfikację, jak np. stempel (?) na mieczu z Białej, woj. Łódź (b. pow. Łódź), grób nr 11 - za wytwory warsztatów prowincjonalnorzymskich, które jako importy trafiły na nasze ziemie<sup>59</sup>. Konsekwencje takiego postępowania są łatwe do przewidzenia.

Kilka słów chcemy poświęcić wspomnianemu wyżej mieczowi z Białej<sup>60</sup>. L. Kajzer był skłonny widzieć ten egzemplarz w grupie okazów importowanych, upatrując w inkrustacji znajdującej się na nim (nieodkryte kółko i 6 prostokątnych wgłębień poniżej nasady głowni oraz kółko na trzpieniu) stempla warsztatu prowincjonalnorzymskiego<sup>61</sup>. W chwili wygłaszania tego sądu L. Kajzer nie znał wyników analizy metalograficznej, przeprowadzonej stosunkowo niedawno. Wykonanie miecza z Białej z żelaza "świętokrzyskiego" pozwala na sugestię, iż okaz ten wiązać należy z warsztatem barbarzyńskim. Byłby to jedyny do tej pory miecz z terenu Polski noszący stempel barbarzyńskiego wytwórcy<sup>62</sup>. Idea sygnowania niektórych wyrobów - rozpowszechniona na znacznych obszarach - była mu niewątpliwie znana. Nie można wykluczyć ewentualności innego - być może magicznego - znaczenia tej inkrustacji. Znamy wszak (i to w dużej ilości) inkrustowane groty włóczni i oszczepów, pojawiające się na ziemiach polskich już w fazie B2 i trwające w głąb okresu późnorzymskiego<sup>63</sup>. Nie jest po-

<sup>59</sup> H. A. Ząbkiewicz-Koszańska, Grób wojownika kultury przeworskiej z Ochędzyna Nowego, pow. Wieruszów, "Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi" 1973, Seria Archeologiczna, nr 20, s. 123.

<sup>60</sup> T. Makiewicz, Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Białej, pow. Łódź, "Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi" 1970, Seria Archeologiczna, nr 17, s. 181, tabl. IV-14, 15.

<sup>61</sup> Kajzer, op. cit., s. 137.

<sup>62</sup> Pewną analogię do okazu z Białej stanowi być może egzemplarz znaleziony w Byé, kr. Ringerige (Norwegia), który ma na trzpieniu - wryte linią przerywaną - kółko o średnicy ok. 1 cm (por. O. Blom, Analyse de quelques armes datant de la première période de l'âge de fer, [w:] Mémoires de la Société Royale des Antiquaires du Nord, Nouvelle série, Copenhague 1868, s. 158-163, ryc. 4, 4-a).

<sup>63</sup> R. Jamka, Ozdoby oręza i narzędzi z podokresu późnolateńskiego i okresu rzymskiego odkrytych na Śląsku, "Prace Prehistoryczne" 1938, nr 3; A. Nadołski, Kilka uwag o inkrustowanych grotach oszczepów z późnego

wiedziane, że nie mamy tutaj do czynienia z umieszczaniem pewnych treści ideologicznych, o głębokim ładunku emocjonalnym, w oparciu o wzory rzymskie lub prowincjonalnorzymskie. Tego typu zabiegi są spotykane na ziemiach cesarstwa wcale często, szczególnie na militariach<sup>64</sup>. Naśladownictwo motywów rzymskich - w wypadku transmisji wartości ideologicznych - miałyoby się z celem. Treść w pełni niezrozumiałą należało zatem zastąpić treścią z zakresu własnej nadbudowy.

Pewne zdziwienie może budzić niezaliczenie do grupy mieczów importowanych okazów o krótkiej i szerokiej głowni, określanych nazwą *gladius*, które powszechnie są przyjmowane jako "rzymskie"<sup>65</sup>. Z terenu Polski takie miecze są znane m. in. z Brwinowa, woj. Warszawa<sup>66</sup>; Kotli, woj. Legnica (b. pow. Głogów), grób bez nr i grób nr 17<sup>67</sup>; Kryspinowa, woj. Kraków (b. pow. Kraków), grób nr 10<sup>68</sup>; Kutna, woj. Płock, grób nr 4<sup>69</sup>; Pyszkowa, woj.

okresu rzymskiego, "Slavia Antiqua" 1948, t. 2, s. 220-239; por. także uwagi Dąbrowskiej, Godłowskiego, op. cit., s. 84.

<sup>64</sup> E. B. Thomas, *Helpe. Schilde. Dolche. Studien über römisch-pannonische Waffenfunde*, Budapeszt 1971; J. Oldenstein, *Zur Ausrüstung römischer Auxiliareinheiten. Studien zu Beschlägen und Zierat an der Ausrüstung der römischen Auxiliareinheiten des obergermanisch-raetischen Limesgebietes aus dem zweiten und dritten Jahrhundert n. Chr.*, "Bericht der Römisch-Germanischen Kommission" 1976 (druk 1977), t. 57, s. 49-284.

<sup>65</sup> M. in. E. Nylién, *Early Gladius Swords found in Scandinavia*, "Acta Archaeologica" 1963, t. 34, s. 185-230; K. Radatz, *Die Bewaffnung der Germanen in der jüngeren römischen Kaiserzeit*, "Nachrichten der Akademie der Wissenschaften in Göttingen" 1967, I. Philosophisch-Historische Klasse, nr 1, s. 10; Dąbrowski, Kołendo, op. cit., s. 415; Kajzer, op. cit., s. 136.

<sup>66</sup> J. Głosiński, *Katalog materiałów wykopaliskowych Pogotowia Archeologicznego za lata 1963-1970*, "Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne" 1975, t. 3, s. 426-427, tabl. I-9. W tekście omyłkowo określony jako tzw. miecz jednosieczny.

<sup>67</sup> Ch. Peschek, *Neue wandalische Lanzenspitze mit Heilszeichen aus Schlesien*, "Nachrichtenblatt für Deutsche Vorzeit" 1937, t. 13, s. 268, ryc. 1; I. Kramarek, *Cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich w Kotli, pow. Głogów*, "Silesia Antiqua" 1962, t. 4, s. 225, ryc. 5-w.

<sup>68</sup> K. Godłowski, *Badania na cmentarzysku z okresu rzymskiego w Kryspinowie, pow. Kraków*, "Sprawozdania Archeologiczne" 1972, t. 24, s. 132 i n., ryc. 3-a. Miecz z Kryspinowa został wykonany z twardej, równomiernie nawęglonej stali o cechach "nieświątokrzyskich".

<sup>69</sup> E. Kaszewska, *Niektóre importy z wczesnego okresu rzymskiego między Prosną a Pilicą*, "Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi" 1973, Seria Archeologiczna, nr 20, s. 58, tabl. XIV-11.



Sieradz (b. pow. Sieradz)<sup>70</sup>; oraz Żerkowa, woj. Kalisz (b. pow. Jarocin)<sup>71</sup>.

Stosowanie terminu *gladius* w odniesieniu do tych egzemplarzy wydaje się nieuzasadnione przynajmniej z kilku powodów. Charakteryzują się one co prawda stosunkowo szeroką i krótką głownią - szerokość głowni od 4,8 cm (Kotla, grób bez nr) do 7,5 cm (Żerków); długość głowni od 47,0 cm (Brwinów) do 56,3 cm (Żerków) - o parametrach zbliżonych do okazów publikowanych przez E. Nylléna<sup>72</sup> i G. Ulberta<sup>73</sup>, ale są to właściwie jedyne przesłanki pozwalające na taką identyfikację. Ewentualnie za inny wyróżnik można uznać zaopatrzenie niektórych egzemplarzy znalezionych w Polsce w charakterystyczne dla rzymskiego *gladiusa* przewężenie głowni w jej partiach środkowych, wpływające z reguły na "płomykowaty" kształt partii sztychowej<sup>74</sup>. Przewężenie to - mające duże znaczenie przy broni białej przeznaczonej głównie do pchnięcia, a taką funkcję miał przede wszystkim spełniać rzymski *gladius* - spotyka się na mieczu z Kutna, Kryspinowa, Kotli (grób bez nr) oraz na okazie z Żerkowa. Trzeba dodać, że w przypadku egzemplarzy polskich jest to zawsze przewężenie pojedyncze. Miecze znalezione na innych terenach mają z reguły przewężenie podwójne.

Brak charakterystycznych dla *gladiusów* kulistych "głowic", oraz półkolistych "jelców", niewystępowanie w zespole z mieczem żadnego spośród licznych elementów metalowych pochwy, nie pozwala na uznanie tych egzemplarzy za importy. Twierdzenie o możliwości napływu tylko samych głowni mieczowych, a następnie dorabianie na miejscu okładzin rękojeści i pochwy, nie należy do przekonywających i bywa chyba zbyt automatycznie przenoszone z okresów późniejszych na ówczesne stosunki.

Jest rzeczą wiadomą, że we wczesnym okresie rzymskim skrócenie długości miecza, połączone ze wzrostem szerokości jego głów-

<sup>70</sup> K a j z e r, op. cit., s. 141, tabl. II-1.

<sup>71</sup> W. K o Ź k a, Grób ciałopalny ze starszego okresu rzymskiego w Żerkowie w pow. jarocińskim, "Wiadomości Archeologiczne" 1933 (1948), t. 16, s. 171, tabl. XXII-1.

<sup>72</sup> N y l é n, op. cit., szczególnie s. 190 i n., 201, ryc. 4-7, 10-13.

<sup>73</sup> G. U l b e r t, *Gladii aus Pompeji. Vorarbeiten zu einem Corpus römischer Gladii*, "Germania" 1969, t. 47, s. 97-128.

<sup>74</sup> N y l é n, op. cit., s. 195, ryc. 7; s. 219, ryc. 26-b; U l b e r t, op. cit., ryc. 3-1.

ni - to tendencja ogólnoeuropejska<sup>75</sup>. Niewątpliwie jakąś rolę odegrały tu impulsy rzymskie, a *gladius* był tym wzorcem, który inspirował wytwórców i nadawał dalszy kierunek rozwoju produkcji dwusiecznej broni białej na obszarze Barbaricum. Tej produkcji która na wspomnianym terytorium posiadała już pewną - wcale nie-małą - tradycję. Potwierdzeniem takiej możliwości byłoby wykonanie miecza znalezionego w Kutnie z żelaza o tzw. ocach świętokrzyskich. Bardziej prawdopodobnym wydaje się przejęcie przez barbarzyńskiego kowala wzoru ogólnoeuropejskiego i jego praktyczne wykorzystanie przy wytwarzaniu miecza z surowca miejscowego, niż ujmowanie tak problemu, jak uczyniła to H. Ząbkiewicz-Koszańska.

Zresztą sama kwestia owego europejskiego wzorca, wykształconego pod wpływem rzymskiego *gladiusa*, wymaga podjęcia badań. Trudno mówić - naszym zdaniem - w odniesieniu do *gladiusa* o formie ściśle określonej. W przypadku broni białej parametry techniczne poszczególnych jej rodzajów, wykształconych przecież w określonym okresie czasu i na określonym terytorium, uzależnione bowiem bywają w głównej mierze od dwóch czynników: sposobu walki, oraz formy broni ochronnej stosowanej przez potencjalnego przeciwnika; a więc tych czynników, które decydują o funkcjonalności (skuteczności bojowej) okazu. Jest to zresztą zależność dwustronna - elastyczna; będąca przykładem sprzężenia zwrotnego. Zmiana formy broni ochronnej pociąga za sobą konieczność dokonania zmiany formy broni zaczepnej - i na odwrót. Wszelkie "nowinki" techniczne wpływające na te zmiany "uwzględnia" z kolei sposób prowadzenia walki: są one impulsami powodującymi jego "u-nowocześnianie". Obserwujemy nieustanne zazębianie się tych procesów na każdym szczeblu rozwoju społecznego.

Znaczne nieraz różnice metrologiczne między poszczególnymi egzemplarzami mieczów z okresu wczesnorzymskiego wskazują na istnienie tylko pewnego schematu - miecza stosunkowo krótkiego i szerokiego, którego warianty powstawały prawdopodobnie w oparciu o lokalne tradycje warsztatowe, modę, przyzwyczajenia użytkowników, itp. Na owe dowolności w traktowaniu schematu pozwalał chyba - nie zmniejszając skuteczności rażenia - będący w użyciu rodzaj uzbrojenia ochronnego, które w dodatku w tym okresie czasu jest niewątpliwie rzadziej stosowane niż w okresie np. wcze-

<sup>75</sup> M. J a h n, *Die Bewaffung der Germanen in der älteren Kaiserzeit*, Würzburg 1916, s. 46, 131 i n.

snośredniowiecznym. Zależność formy miecza od rodzaju broni ochronnej, ewidentna dla okresu wczesnego i późnego średniowiecza, w przypadku okresu rzymskiego nie wchodzi raczej w rachubę. Wpływ ma niewątpliwie czynnik drugi, tzn. sposób prowadzenia walki. Krótki miecz bywa z reguły atrybutem wojownika pieszego, tak jak miecz długi - konnego.

Nie oznacza to, iż w zwiększeniu długości miecza w młodszym okresie rzymskim konieczne należy upatrywać gwałtownego wzrostu roli konnicy na ziemiach polskich. Jest jednak faktem, że w tym czasie koń zaczyna odgrywać znaczniejszą rolę w życiu ówczesnej społeczności niż w okresie poprzednim; prawdopodobnie również na polu walki. Przemawia pośrednio za taką ewentualnością np. wyraźnie rosnąca ilość znalezisk ostróg na cmentarzyskach z tego czasu. Można co prawda kontrargumentować, iż ostroga jest na pewno atrybutem jeźdźca, ale nie musi być koniecznie wyróżnikiem wojownika konnego. Tym niemniej, dodając jednak do powyższego - stwierdzalny w materiale archeologicznym - zanik z końcem okresu wczesnorzymskiego klasycznej broni białej wojownika pieszego, jaką był niewątpliwie tzw. miecz jednosieczny<sup>76</sup>, problem wzrostu roli konia na ówczesnym polu walki zaczyna się rysować wyraźniej. Zanik każdego wyrobu ze sfery ludzkiej działalności, zwłaszcza zaś tak funkcjonalnie ważnego jak element uzbrojenia, jest niejednokrotnie silnie uwarunkowany. W przypadku militariów przyczyną bywa "zatrącenie" przydatności, "niemieszczenie się" w nowym systemie czy sposobie walki. Los, który spotkał tzw. miecz jednosieczny jest wynikiem daleko idących

<sup>76</sup> Skoro wspomniano już tutaj tzw. miecz jednosieczny - chcielibyśmy kilka słów poświęcić sprawie terminologicznej. Wydaje się, iż nazwa "miecz jednosieczny" nie jest określeniem najszczęśliwszym. Ten rodzaj jednosiecznej broni białej, który w literaturze archeologicznej przyjęto określać mianem "miecza jednosiecznego" - w literaturze bronioznawczej ma swój odpowiednik w terminach: "tasak", "kord" i "saks". Wszystkie te rodzaje broni białej, aczkolwiek różnice między nimi sprowadzają się do kwestii drugorzędnych, charakteryzują się głównie asymetryczną głównią (co ma również miejsce w przypadku tzw. miecza jednosiecznego). Stąd też nasuwa się wniosek, że należałoby posługiwać się którymś z trzech, wyżej wymienionych terminów. Ponieważ jednak "tasak" posiada tzw. nitowanie na trzpieniu, które u interesującego nas materiału nie występuje, pozostaje ewentualność wyboru z dwóch pozostałych. Sądzić należy, iż najwłaściwszym określeniem byłoby "kord". Ten rodzaj broni białej charakteryzuje się głównie asymetryczną oraz tzw. nitowaniem prostopadłym do główki, a więc tymi cechami, które są typowe dla tzw. mieczy jednosiecznych. Pozwoliłoby to jednocześnie na rezygnację z terminu "miecz dwusieczny" - który też nie należy do najszczęśliwszych - poprzez odrzucenie części przymiotnikowej tego określenia. Owe nazewnictwo wzięło się przecież

przeobrażeń społecznych. Tu też należy szukać jego korzeni. Często jeszcze przyjmowanie utartego w starszej literaturze archeologicznej sądu wiążącego zwiększenie długości miecza w młodszym okresie rzymskim z nawrotem do tradycji późnolateńskiej (celtyckiej) - jest daleko idącym, nie popartym żadnymi dowodami i absolutnie nie wytrzymującym krytyki uproszczeniem. Być może w omawianej fazie chronologicznej mamy do czynienia z innymi wpływami na uzbrojenie z ziem Polski niż rzymskie, bądź też prowincjonalnorzymskie, np. sarmackimi? Nie muszą to być koniecznie impulsy docierające bezpośrednio<sup>77</sup>. Istotne byłoby uściślenie czasu trwania tego procesu i jego niewątpliwiej, "wewnętrznej" zmienności, a co się z tym łączy - określenie ewentualnych ośrodków i dróg transmisji nowych wartości. Jednak na obecnym etapie zaawansowania badań nad uzbrojeniem okresu rzymskiego na terenach Barbaricum należy podchodzić dość sceptycznie do możliwości ustaleń, przynajmniej w odniesieniu do części podniesionych zagadnień. Kwestia wyważenia tutaj właściwych proporcji jest w dalszym ciągu otwarta.

Część badaczy jest skłonna uznać za wyroby warsztatów rzymskich, bądź prowincjonalnorzymskich, niektóre formy okuć pochwy mieczowej. Jednym z tych elementów są zawieszki pochwy miecza, wykonane z taśmy żelaznej, o odpowiednio ukształtowanym kabłąku w partii środkowej i zwięzające się ku dołowi. Wśród nich wyróżnić można dwie odmiany: 1) pozbawioną gwoździ - przymocowywaną do pochwy w pozycji pionowej przez wsunięcie jej w skórzane pokrycie partii drewnianych (tzw. trzasek) pochwy; oraz 2) z gwoździ - umocowywaną przy ich pomocy do partii drewnianych pochwy na stałe, również w pozycji pionowej.

Ten typ zawieszek znany ze znalezisk pochodzących z okresu

---

z dosłowności tłumaczeń terminów podanych w języku niemieckim. Z całym spokojem warto z tego zrezygnować. Szerzej zagadnienie to omówiono w artykule: T. J. H o r b a c z, *W sprawie tzw. miecza jednosiecznego*, "Acta Universitatis Lodziensis" 1982, Folia Archaeologica 2, s. 35-40. Podobne stanowisko w odniesieniu do tzw. mieczów jednosiecznych kultury wschodniopomorskiej zajął ostatnio również J. F o g e l, *Uzbrojenie ludności kultury wschodniopomorskiej*, "Przegląd Archeologiczny" 1980, t. 27, s. 87-123, stosując konsekwentnie termin "kord" (por. też T. J. H o r b a c z [rec.], J. Fogel, *Uzbrojenie ludności...*, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" R. 29: 1981, nr 2, s. 232-235).

<sup>77</sup> Por. L. K a j z e r [rec.], A. M. H a z a n o v, *Očerki voennogo deła Sarmatov*, Moskva 1971, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", R. 20: 1972, nr 4, s. 708-712.

lateńskiego<sup>78</sup> został z czasem przejęty przez Rzymian. K. Raddatz uważa niektóre okazy spośród znajdujących poza granicami Imperium - za importy "rzymskie", inne zaś traktuje jako ich barbarzyńskie naśladownictwa<sup>79</sup>. Niestety autor nie podaje żadnych kryteriów pozwalających na przeprowadzenie takiego podziału.

Zawieszki obu odmian występują zarówno na obszarze cesarstwa rzymskiego, jak i na terenach barbarzyńskich, z tym jednak, że na tych ostatnich dają się zaobserwować pewne różnice w rozprzestrzenieniu poszczególnych odmian, w chwili obecnej trudne do zinterpretowania. Zawieszki odmiany pierwszej występują głównie na obszarze zajętych przez kulturę przeworską i w stosunku do zawieszek odmiany drugiej, znajdujących w zespołach tej kultury, stanowią zdecydowaną większość. Na terenach nadłabskich i w Danii obserwujemy sytuację odwrotną<sup>80</sup>.

Z terenu Polski zawieszki odmiany pierwszej są znane m. in. z następujących miejscowości: Biała, woj. Łódź (b. pow. Łódź), grób nr 4<sup>81</sup>, Bodzanowo, woj. Włocławek (b. pow. Aleksandrów Kuj.), grób nr 19<sup>82</sup>; Chłopice, woj. Przemyśl (b. pow. Jarosław)<sup>83</sup>; Chmielów Piaskowy, woj. Kielce (b. pow. Opatów), groby nr 20 i 22<sup>84</sup>; Ciosny, woj. Łódź (b. pow. Łódź), grób 13<sup>85</sup>; Groszowice, woj. Opole (b. pow. Opole)<sup>86</sup>; Kopki, woj. Tarnobrzeg (b. pow. Nisko), grób nr 23<sup>87</sup>; Krajanka, woj. Kalisz (b. pow. Wieruszów), grób nr 2/1964 i znal. luźne<sup>88</sup>; Lachmirowice, woj. Bydgoszcz (b.

<sup>78</sup> J. Déchelette, *Manuel d'archéologie préhistorique celtique et gallo-romaine*, t. IV, Paris 1927, s. 621.

<sup>79</sup> Raddatz, *Ringknaufschwerter...*, s. 45-46.

<sup>80</sup> *ibidem*, s. 45-48.

<sup>81</sup> Makiewicz, *op. cit.*, s. 179, tabl. III-3.

<sup>82</sup> Zielonka, *Cmentarzysko w Bodzanowie...*, s. 368, ryc. 72-h.

<sup>83</sup> L. Franz, *Aus einer Privatsammlung*, "Sudota" 1932, t. 8, s. 40 i n., ryc. 4.

<sup>84</sup> Materiały w Muzeum Archeologicznym w Krakowie (nr inw. MAK/8361).

<sup>85</sup> R. Janką, *Ciałopalne cmentarzysko kultury przeworskiej w Ciosnach, pow. Łódź*, "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego", *Prace Archeologiczne*, 1962, z. 3, s. 94, ryc. 35-e.

<sup>86</sup> M. Jahn, *Die oberschlesischen Funde aus der römischen Kaiserzeit*, "Prähistorische Zeitschrift" 1918, t. 10, s. 86-89, 133, tabl. 3-11.

<sup>87</sup> Janką, *Cmentarzysko w Kopkach...*, s. 38, ryc. 16-4.

<sup>88</sup> Abramek, *Kaszowski*, *op. cit.*, s. 84 i 89, tabl. II-7 i VIII-10.

pow. Inowrocław), groby nr 9, 16 i 30<sup>89</sup>; Legnica-Kartuzy<sup>90</sup>; Malichy, woj. Warszawa<sup>91</sup>; Opatów, woj. Częstochowa (b. pow. Kłobuck), groby nr 417, 562a i 722<sup>92</sup>; Pięczkowo, woj. Poznań (b. pow. Środa), grób nr II<sup>93</sup>; Raków, woj. Opole (b. pow. Głubczyca)<sup>94</sup>; Sadzarzewice, woj. Zielona Góra (b. pow. Gubin)<sup>95</sup>; Szwajcaria, woj. Suwałki (b. pow. Suwałki), kurhan nr 2<sup>96</sup>; Ślasków Górny, woj. Płock (b. pow. Łęczyca)<sup>97</sup>; Tarnów, woj. Opole (b. pow. Opole), grób nr 24/1936<sup>98</sup> oraz Zaspasy, woj. Konin (b. pow. Turek), grób nr I<sup>99</sup>. K. Godłowski<sup>100</sup> jest skłonny za zawieszkę

<sup>89</sup> B. Zielenka, *Cmentarzysko z okresu cesarstwa rzymskiego w Lachmirowicach w powiecie inowrocławskim*, "Przegląd Archeologiczny" 1953, t. 9, s. 376, ryc. 7-3 i 12-5.

<sup>90</sup> Tackenberg, *op. cit.*, tabl. 28; 15.

<sup>91</sup> Zbiory PMA w Warszawie (nr inw. PMA-IV-383). Wzmiankowana przez Jamkę, *Cmentarzysko w Kopkach...*, s. 42 (zestawienie); oraz Kajerzera, *op. cit.*, s. 143. Przypuszczenie tego ostatniego - o możliwości datowania tej zawieszki na okres późnolateński - jest bardzo problematyczne, mimo iż zabytek jest znaleziskiem luźnym.

<sup>92</sup> K. Godłowski, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych w Opatowie, pow. Kłobuck, w 1962 roku*, "Sprawozdania Archeologiczne" 1964, t. 16, s. 145, ryc. 2-3; i d e m, *Badania wykopaliskowe na cmentarzysku w Opatowie, pow. Kłobuck w 1964 r.*, "Sprawozdania Archeologiczne" 1966, t. 18, s. 145, ryc. 3-1; i d e m, *Kontynuacja badań wykopaliskowych...*, s. 143, ryc. 5-h.

<sup>93</sup> B. Kostorzewski, *Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Czaczu i w Kokorzynie w pow. kościańskim i w Pięczkowie w pow. średzkim*, "Fontes Archaeologici Posnanienses" 1956, t. 6, s. 91, ryc. 27-2.

<sup>94</sup> M. Jahn, *Die oberschlesischen Funde aus der römischen Kaiserzeit*, "Praehistorische Zeitschrift" 1921-1922, t. 13-14, s. 133, ryc. 4-a, b, c.

<sup>95</sup> H. Jentsch, *Das Gräberfeld bei Sadersdorf, Kr. Guben*, "Niederlausitzer Mitteilungen" 1895, t. 4, s. 42, 59.

<sup>96</sup> J. Antoniewicz, M. Kaczyński, J. Okulicz, *Wyniki badań przeprowadzonych w 1956 roku na cmentarzysku kurhanowym w miejscowości Szwajcaria, pow. Suwałki*, "Wiadomości Archeologiczne" 1958, t. 25, z. 1, s. 28, tabl. V-1.

<sup>97</sup> Kajerzer, *op. cit.*, s. 143, tabl. II-4, 4a.

<sup>98</sup> K. Godłowski, L. Szadkowska, *Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Tarnowie, powiat Opole*, "Opolski Rocznik Muzealny" 1972, t. 5, s. 29, tabl. XVII-10.

<sup>99</sup> B. Kostorzewski, *Cmentarzysko z późnego okresu rzymskiego w Zaspach w pow. tureckim*, "Przegląd Archeologiczny" 1937-1939, t. 6, s. 294, ryc. 3; 12.

<sup>100</sup> K. Godłowski, *Materiały do poznania kultury przeworskiej na Górnym Śląsku (część II)*, "Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne" 1977, t. 4, s. 51.

do pochwy miecza uznać nieokreślony przedmiot żelazny odkryty w bruku kamiennym na cmentarzysku w Zakrzowie, woj. Opole (b. pow. Krapkowice)<sup>101</sup>. Wymiary znaleziska, a przede wszystkim różnice samej formy, widoczne w zestawieniu z dotychczas odkrytymi zawieszkami, nie pozwalają chyba na tego typu zaszeregowanie.

Zawieszki odmiany drugiej znaleziono m. in. w następujących miejscowościach: Chruślin Kościelny, woj. Skierniewice (b. pow. Łowicz)<sup>102</sup>; Krasusze-Gołowierzchy, woj. Siedlce (b. pow. Żuków)<sup>103</sup>; Księża Młyny, woj. Konin (b. pow. Turek)<sup>104</sup>; Tuczno, woj. Bydgoszcz (b. pow. Inowrocław)<sup>105</sup> oraz Wąchock, woj. Kielce (b. pow. Iłża)<sup>106</sup>.

Dotychczasowa literatura przedmiotu notuje dwie koncepcje dotyczące datowania tego rodzaju znalezisk, obie zresztą opowiadające się za ich późnorzymską metryką. H. J. Hundt - w oparciu o analizę wydarzeń historycznych mających miejsce na ziemiach limesu nadreńskiego - jest skłonny datować zawieszki na czas około 260 r. n. e. W tym okresie to terytorium staje się teatrem uporczywych walk, zakończonych zniszczeniem obozów, jak i samego limesu<sup>107</sup>. Analiza zespołów grobowych zawierających zawieszki z terenu Barbaricum, doprowadza autora drugiej koncepcji - K. Radatza - do datowania ich na czasy wojen markomańskich<sup>108</sup>. Analiza chronologiczna wyposażenia grobów z terenów Polski, w których ten element występuje, w pełni potwierdza ustalenia tego ostatniego. Omawiane zawieszki spotykamy w zespołach późnego stadium fazy B2 (horyzont Ia grobów z bronią według K. Godłowskiego), a przede wszystkim - w grobach datowanych na całą wczesną fazę o-

<sup>101</sup> J. S z y d ł o w s k i, *Ciałopalne cmentarzysko rzymskie z Zakrzowa, pow. Krapkowice*, "Materiały Starożytne" 1964, t. 10, s. 204, ryc. 57.

<sup>102</sup> A. N i e w e g ł o w s k i, *Znaleziska z okresu rzymskiego w miejscowości Chruślin Kościelny, pow. Łowicz*, "Wiadomości Archeologiczne" 1958-1960, t. 26, s. 306-307, ryc. 3.

<sup>103</sup> D ą b r o w s k a, *Grób kultury przeworskiej z miejscowości Krasusze-Gołowierzchy...*, s. 286, ryc. 2-b.

<sup>104</sup> Zbiory PMA w Warszawie (nr inw. PMA-IV-450).

<sup>105</sup> J. K o s t r z e w s k i, *Wielkopolska w pradziejach*, Warszawa-Wrocław 1955, s. 254, ryc. 755.

<sup>106</sup> J a m k a, *Cmentarzysko w Kopkach...*, s. 42 (zestawienie).

<sup>107</sup> H. J. H u n d t, *Eiserne römische Schwertriemenhalter*, "Saalburg-Jahrbuch" 1959-1960, t. 18, s. 64 i n.

<sup>108</sup> R a d d a t z, *Ringknaufschwerter...*, s. 45.

kresu późnorzymskiego (horyzonty 2 i 2a). W jednym przypadku (Chmielów Piaskowy, grób nr 22) zawieszki znalezione w zespole łączącym się z horyzontem 1 grobów z bronią<sup>109</sup>. Tego typu przedmioty są jednym z charakterystyczniejszych składników zespołów o kresu przejściowego.

Symptomatyczne w obu wspomnianych koncepcjach jest ujęcie momentu pojawienia się zawieszek na obszarze Barbaricum. Bywa on zawsze łączony z zamieszkami wojennymi. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, iż zdobycie broni w czasie starć zbrojnych staje się zdecydowanie łatwiejsze niż w innych sytuacjach. Toczące się walki są również czynnikiem sprzyjającym i dynamizującym transmisję pewnych idei (szczególnie wiążących się z uzbrojeniem, ale nie tylko), które niejednokrotnie mogły nie doczekać się rozpowszechnienia bądź proces ten byłby długotrwały. W chwili obecnej rozróżnienie zawieszek "rzymskich" od naśladownictw barbarzyńskich w oparciu o analizę samej tylko formy jest niemożliwe do przeprowadzenia. Cechy drugorzędne, np. zdobnictwo poszczególnych egzemplarzy (nb. niezbyt częste), sugerowałyby raczej naśladownictwa, ponieważ na żadnej z zawieszek znalezionych w Polsce nie spotykamy motywów ornamentacyjnych typowych dla rzymskiego kręgu kulturowego<sup>110</sup>.

Do stosunkowo rzadkich znalezisk elementów pochwy należą jej dolne okucia, tzw. trzewiki. W okresie rzymskim mamy do czynienia zasadniczo z czterema rodzajami trzewików: 1) półksiężycowatymi; 2) z "kulką"; 3) w kształcie litery "U" oraz 4) rynienkowatymi.

Dwa pierwsze rodzaje są interpretowane w literaturze archeologicznej jako elementy "obce" w uzbrojeniu barbarzyńskim. Trzewiki półksiężycowate są uznawane za "rzymskie" przez K. Raddatza<sup>111</sup> i chronologia ich pokrywa się mniej więcej z datowaniem zawieszek pochwy miecza (podobnie jak i chronologia trzewików w kształcie litery "U"). E. Nylén jest skłonny uznać za importy trzewiki zakończone jedną a niekiedy dwiema "kulkami"<sup>112</sup>. Trze-

<sup>109</sup> Godłowski, *The Chronology...*, s. 12-13, tabl. XXII.

<sup>110</sup> Por. zawieszki z Lachmirowic grób nr 9 i 16 np. ze znaleziskiem w Nydam (Klindt-Jensen, *op. cit.*, s. 201, ryc. 4-a).

<sup>111</sup> Raddatz, *Ringknaufschwerter...*, s. 51.

<sup>112</sup> Nylén, *op. cit.*, 206 i n.



wiki z "kulką" są charakterystyczne dla wczesnego okresu rzymskiego (podobnie i rynienkowate).

Trzewiki półksiężycowate znaleziono w Polsce m. in. w następujących miejscowościach: Bodzanowo, woj. Włocławek (b. pow. Aleksandrów Kuj.), grób nr 19<sup>113</sup>; Chmielów Piaskowy, woj. Kielce (b. pow. Opatów), grób nr 20<sup>114</sup>; Groszowice, woj. Opole (b. pow. Opole)<sup>115</sup>; Kopki, woj. Tarnobrzeg (b. pow. Nisko), grób nr 23<sup>116</sup>; Pięczkowo, woj. Poznań (b. pow. Środa), grób nr II<sup>117</sup> oraz Wąchoczek, woj. Kielce (b. pow. Iłża)<sup>118</sup>. Zaliczany do tego rodzaju przez B. Abramka i Z. Kaszewskiego trzewik znaleziony w Krajanca, woj. Kalisz (b. pow. Wieruszów)<sup>119</sup>, należy jednak do grupy trzewików w kształcie litery "U".

Trzewiki z "kulką" odkryto m. in. w miejscowościach: Chojne, woj. Sieradz (b. pow. Sieradz), grób nr 2<sup>120</sup>; Kamięńczyk n. Bugiem, woj. Ostrołęka (b. pow. Wyszaków), grób nr 25<sup>121</sup>; Malkowice, woj. Kielce (b. pow. Kazimierza Wielka)<sup>122</sup> oraz Wymysłowo, woj. Leszno (b. pow. Gostyń), grób nr 328<sup>123</sup>.

Grupę ewidentnie "rzymskich", zupełnie sporadycznych znalezisk z późnych faz młodszego okresu rzymskiego stanowią tzw. trzewiki pudełeczkowate. Z terenu Polski są znane 2 egzemplarze: Grabice, woj. Zielona Góra (b. pow. Gubin) i Opatów, woj. Częstochowa (b. pow. Kłobuck), grób nr 1186, opracowane ostatnio przez K. Godłowskiego<sup>124</sup>.

<sup>113</sup> Zielenka, *Cmentarzysko w Bodzanowie...*, s. 368, ryc. 72-b.

<sup>114</sup> Zbiory Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

<sup>115</sup> Jahn, *Die oberschlesischen Funde...*, 1918, t. 10, tabl. 2-4.

<sup>116</sup> Jamka, *Cmentarzysko w Kopkach...*, s. 38, ryc. 16-5.

<sup>117</sup> Kostrowski, *Cmentarzyska...*, s. 91, ryc. 27-1.

<sup>118</sup> Zbiory PMA w Warszawie (nr inw. PMA-IV-210:13/1).

<sup>119</sup> Abramek, Kaszewski, *op. cit.*, s. 89, 93, tabl. VIII-11.

<sup>120</sup> Kajzer, *op. cit.*, s. 139 i n., tabl. I-5.

<sup>121</sup> Informacja dr T. Dąbrowskiej z PMA w Warszawie.

<sup>122</sup> R. Jamka, *Grób z okresu rzymskiego z Malkowic, pow. pińczowski, "Światowit" 1947, t. 18, s. 183, ryc. 10.*

<sup>123</sup> S. Jasnosz, *Cmentarzysko z okresu późnolatańskiego i rzymskiego w Wymysłowie, pow. Gostyń, "Fontes Praehistorici" 1951, t. 2 s. 220, 261, ryc. 337-18.*

<sup>124</sup> K. Godłowski, *Inkrustowany, prowincjonalnorzymski trzewik pochwy miecza z Opatowa, woj. częstochowskie, "Prace i Materiały Muzeum Ar-*

Wyniki badań przeprowadzonych przez E. Nyléna sugerują, iż poziome okucia z kółkami pochwy mieczowej, tzw. ryfki - wykonane z taśmy żelaznej, niekiedy lekko profilowanej - są pochodzenia "rzymskiego"<sup>125</sup>. Ten typ okucia, występujący w zespołach z wczesnego okresu rzymskiego a nie spotykany w okresie poprzednim, miał spełniać funkcję późniejszej zawieszki, tzn. pozwalał na przytroczenie pochwy wraz z mieczem do pasa na sposób rzymski, polegający na tym, że miecz zawieszają się - przy pomocy kółek umocowanych na stałe do ryfek - na rapciach.

Z terenu Polski omówione wyżej ryfki znamy m. in. z zespołów grobowych znalezionych w miejscowościach: Chojne, woj. Sieradz (b. pow. Sieradz), grób nr 2<sup>126</sup>; Pyszków, woj. Sieradz (b. pow. Sieradz)<sup>127</sup> i Wymysłowo, woj. Leszno (b. pow. Gostyń), grób nr 328<sup>128</sup>.

Elementami, które ze względu na swą funkcję wiązać należy z mieczami - są przeciągacze do rzemieni. Tego rodzaju przedmioty, wykonane z brązu, często bogato ornamentowane, znane są z castellii limesu germańsko-retyckiego, oraz z terenów Skandynawii. Służyły one do przeciągania rzemienia, na którym zawieszano miecz<sup>129</sup>.

Z Polski jest nam znany tylko jeden egzemplarz, wykonany z żelaza i bez zdobień, odkryty w grobie nr 724 na cmentarzysku w Opatowie, woj. Częstochowa (b. pow. Kłobuck)<sup>130</sup>.

Próba wydzielenia - w oparciu o analizę stylistyczną samej formy - spośród wyżej wzmiankowanych przedmiotów tych okazów, które zostały wykonane w warsztatach rzymskich bądź prowincjonalno-rzymskich i odróżnienia ich od egzemplarzy będących barbarzyńskim naśladownictwem takich wyrobów natrafia na te same trudności, co w przypadku zawieszek. Pewien prymitywizm wykonania i

cheologicznego i Etnograficznego w Łodzi" 1979, Seria Archeologiczna, nr 25 s. 141-154.

<sup>125</sup> Nylén, *op. cit.*, s. 206 i n.

<sup>126</sup> Kajzer, *op. cit.*, s. 139 i n., tabl. I-6.

<sup>127</sup> *Ibidem*, s. 141, tabl. II-2.

<sup>128</sup> Jasnosz, *op. cit.*, s. 220, ryc. 337-17, 20-22.

<sup>129</sup> B. Stjernquist, *Runde Beschlagplatten mit Befestigungsöse*, "Saalburg-Jahrbuch" 1954, t. 13, s. 59-68: *idem*, *Scania, on cultural connections of Scania in the Roman Iron Age*, Lund 1955, s. 115-117.

<sup>130</sup> Godłowski, *Kontynuacja badań wykopaliskowych...*, s. 146, ryc. 7-c.

brak zdobień mógłby wskazywać pośrednio na możliwość barbarzyńskiego naśladownictwa przynajmniej w znacznej części przypadków. Jest to jednak kryterium zawodne, szczególnie jeśli dotyczy elementów uzbrojenia. Przy produkcji broni zwraca się bowiem głównie uwagę na czynniki wpływające na funkcjonalność danego wytworu. Cechy drugorzędne - np. wygląd zewnętrzny, ornamentyka itp. siłą rzeczy schodzą na plan dalszy, choć trzeba przyznać, że nie zawsze takie tendencje mają miejsce. Z drugiej zaś strony trudno aprobować możliwość importu samych okuć pochw, a więc tych elementów, których sporządzenie w miejscowych warsztatach nie przekraczało kwalifikacji zwykłego kowala. Miecze z inkrustacjami figuralnymi bądź wykute techniką "dziwerowania" mogły być bardzo atrakcyjne i pożądane przez ludność Barbaricum ze względu na walory drugorzędne: ornamentykę wykazującą cechy obcej rodzimej sztuce zdobniczej, sposób wykończenia itp. W przypadku okuć pochw czynnikiem atrakcyjności nie wchodzi w rachubę: większość jest nie zdobiona, a sposób wykończenia niejednokrotnie pozostawia sporo do życzenia. W tej sytuacji kryterium decydujące powinna stanowić technika wykonania. Wymaga to jednak przeprowadzenia szeregu porównawczych analiz metalograficznych zabytków tej grupy, znalezionych w Polsce oraz poza jej granicami, przede wszystkim - na terenach wchodzących w skład Cesarstwa.

Bez względu na fakt, czy omówione wyżej miecze (poza ewidentnie "rzymskimi") i formy okuć są importami czy też bliższym lub dalszym barbarzyńskim naśladownictwem "rzymskich" militariów ich liczba jest stosunkowo znaczna - szczególnie widoczna w zestawieniu ilościowym z innymi elementami uzbrojenia noszącymi piętno obcych wpływów. Swego czasu K. Raddatz sugerował, że poza nielicznymi wyjątkami na terenie Barbaricum nie rejestrujemy prawie wcale znalezisk pozostałych, klasycznych elementów uzbrojenia rzymskiego wojownika, takich jak: pilum, ciężka tarcza, sztylet, hełm czy pancerz<sup>131</sup>.

Polska literatura archeologiczna kilkakrotnie odnotowuje takie znaleziska. W większości są to niestety ustalenia przynajmniej częściowo błędne, a niejednokrotnie wręcz nieprawdziwe.

<sup>131</sup> R a d d a t z, *Die Bewaffnung...*, s. 8-10.

Znamy dwie wzmianki dotyczące odkryć rzekomych hełmów z okresu rzymskiego. Zasłużony badacz-bronioznawca - W. Dziewanowski w pierwszej syntezie dziejów polskiego uzbrojenia wspomina o hełmie wykopanym pod Odmuchowem na Śląsku Opolskim (chodzi oczywiście o m. Otmuchów, woj. Opole, b. pow. Grodków - przyp. T. J. H.), który miał pochodzić "z około II wieku n. e."<sup>132</sup> Opis hełmu podany przez autora za A. Demminem<sup>133</sup> wskazuje na całkowicie bezpodstawną próbę upatrywania w tym znalezisku (?) omawianego rodzaju broni ochronnej. Tego typu hełmy, pomijając już sam zgoła fantastyczny opis, nie są nam znane z okresu rzymskiego. K. Majewski - przyjmując sugestię M. Jahna i H. J. Eggersa - uznaje za "rzymski" import hełm znaleziony w miejscowości Gorzuchy (a nie Gorzucha jak podaje autor), woj. Kalisz (b. pow. Kalisz). Wraz z nim miało odkryć kolczugę<sup>134</sup>. Jest to informacja błędna. W Gorzuchach natrafiono, zupełnie zresztą przypadkowo, tylko na hełm i fragment czepca kolczego, który został znaleziony w jego pobliżu. W dodatku odkrycie jest datowane na okres wczesnośredniowieczny a hełm należy do stosunkowo rzadko spotykanej na naszych ziemiach grupy szyszaków tzw. typu wielkopolskiego<sup>135</sup>.

Również nieporozumieniem było bezkrytyczne wprowadzenie przez tego samego badacza do literatury omawiającej problematykę importów informacji o odkryciu w Baranowie, woj. Kalisz (b. pow. Kępno), "rzymskiego" sztyletu wykonanego z brązu<sup>136</sup>.

Podobnie przedstawia się sprawa z rzekomym odkryciem w Opałeniu, woj. Gdańsk (b. pow. Tczew), "żelaznej tarczy"<sup>137</sup>. Odkryte tutaj umbo niczym nie odbiega od innych tego typu przedmiotów z okresu późnolateńskiego.

Bezpodstawne jest również traktowanie grotu włóczni znalezionego w Gierałtowicach, woj. Opole (b. pow. Koźle), jako okazu

---

<sup>132</sup> W. Dziewanowski, *Zarys dziejów uzbrojenia w Polsce*, Warszawa 1935, s. 144.

<sup>133</sup> A. Demmin, *Die Kriegswaffen. Eine Encyclopedie der Waffenkunde*, Lipsk 1893, s. 292.

<sup>134</sup> Majewski, *Importy rzymskie w Polsce...*, s. 30.

<sup>135</sup> A. Nadolski, *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, Łódź 1954, s. 70-75, 198, 274.

<sup>136</sup> Majewski, *Importy rzymskie na ziemiach...*, s. 178.

<sup>137</sup> Majewski, *Importy rzymskie w Polsce...*, s. 30.

broni "rzymskiej"<sup>138</sup>. Egzemplarz z tej miejscowości<sup>139</sup> to standardowy, prosty grot średniej długości (dł. ogólna - 20,2 cm) o dość szerokim (3,0 cm) i stosunkowo płaskim liściu - z lekko tylko zaznaczoną, biegnącą jego środkiem "ością" - oraz małej średnicy wylotu tulejki; mający bardzo liczne analogie w materiale pochodzącym z tego czasu z ziem Polski. To samo zastrzeżenie odnieść można do próby zaliczenia w poczet importów okazów znalezionych w Żerkowie, woj. Kalisz (b. pow. Jarocin)<sup>140</sup>. Publikowane przez W. Koćkę 3 groty wchodzące w skład wyposażenia grobu ciałopalnego<sup>141</sup> reprezentują ten sam typ co znalezisko gierałtowickie. Zbliżone wymiarami (długość ogólna: 19,0 cm; 20,5 cm; 22,4 cm) różnią się tylko wyraźniej wykształconą na powierzchni liścia "ością". Są formą charakterystyczną dla wczesnego okresu rzymskiego.

Na cmentarzysku w Wąchocku, woj. Kielce (b. pow. Iłża) odkryto grot oszczepu, który bywa w literaturze przedmiotu interpretowany jako jedyny okaz "rzymskiego" *pilum* z ziem polskich<sup>142</sup>. Zabytek ten różni się jednak od klasycznych egzemplarzy "rzymskich"<sup>143</sup>. Nie był poddany analizie metalograficznej, stąd też jego przynależność do tego rodzaju uzbrojenia zaczepnego jest tylko hipotetyczna.

Rzecz interesująca to fakt dotarcia idei "rzymskiego" *pilum* - aczkolwiek drogą pośrednią - na terytorium Polski w początkowej fazie okresu wczesnośredniowiecznego. W tym czasie pojawiają się na naszych ziemiach żelazne groty, które można uznać za formy zbliżone do zachodniogermańskiego anga, wzorowanego z kolei na "rzymskim" *pilum*<sup>144</sup>.

<sup>138</sup> M a j e w s k i, *Importy rzymskie na ziemiach...*, s. 178; I. K r a m a r k o w a, *Stosunki społeczno-gospodarcze i polityczne na południowych ziemiach polskich w pierwszej połowie I tysiąclecia naszej ery w świetle metalurgii żelaznej*, Opole 1969, s. 57.

<sup>139</sup> J a h n, *Die oberschlesischen Funde...*, 1916, t. 10, tabl. 12-1.

<sup>140</sup> M a j e w s k i, *Importy rzymskie w Polsce...*, s. 30.

<sup>141</sup> K o ć k a, *op. cit.*, s. 172, tabl. 22, 13-15.

<sup>142</sup> J. K o s t r z e w s k i, *Od mezolitu do wędrówek ludów*, [w:] *Prehistoria ziem polskich*, Kraków 1939-1948, s. 317.

<sup>143</sup> V. H o f f i l e r, *Oprema rimskoga vojnika u prvo doba Carstva*, "Vjesnik Hrvatskoga Arheološkoga Društva" 1912, t. 12, s. 68-98.

<sup>144</sup> E. P e t e r s e n, *Der ostelbische Raum als germanisches Kraftfeld im Lichte der Bodenfunde des 6-8 Jahrhunderts*, Leipzig 1939, s. 173-176: A.

Ewentualne wpływy "obce" na barbarzyńskie uzbrojenie ochronne przejawiać się mogą w sporadycznych znaleziskach umb brązowych, spotykanych na ziemiach Polski w zespołach datowanych na okres późnorzymski. Półkuliste, masywne umbo - wykonane z grubej blachy brązowej, niejednokrotnie bogato zdobione ornamentem roślinnym, geometrycznym lub figuralnym - było używane przez rzymskie legiony i stanowiło klasyczny element "rzymskiej" tarczy<sup>145</sup>. Z terenu Polski umba brązowe są znane m. in. z Bodzanowa, woj. Włocławek (b. pow. Aleksandrów Kuj.), grób nr 19<sup>146</sup>; Reńskie Wsi, woj. Opole (b. pow. Koźle)<sup>147</sup>; Rybna, woj. Częstochowa (b. pow. Kłobuck)<sup>148</sup>; oraz Spicymierza, woj. Konin (b. pow. Turek); grób nr 27<sup>149</sup>. Ponieważ żadne z wyżej wymienionych umb nie zostało wykonane z grubej blachy brązowej (przez co ich przydatność bojowa jest raczej znikoma) a także nie posiada zdobień - należy sądzić, że mamy do czynienia z barbarzyńskimi naśladownictwami. Miały one do spełnienia prawdopodobnie funkcje dekoracyjne. Ich wykonawcy - wzorując się na umbie rzymskim - przejęli tylko samą formę oraz rodzaj materiału, z którego je wyprodukowali, przedkładając nad wartość bojową walory wizualne.

Kilka słów chcemy obecnie poświęcić problemowi znajomości i stosowania kolczugi (*lorica hamata*) na naszych ziemiach w omawianym okresie czasu. Wnioski wypływające z długotrwałego sporu toczonego się między bronioznawcami, a dotyczącego proveniencji tego pancerza - zdają się wskazywać na Celtów jako twórców kolczugi<sup>150</sup>. Od nich znajomość techniki jej wykonania przejęli następ-

N a d o l s k i, *Grób oszczepu z grodziska w Tumie pod Łęczycą*, "Rocznik Łódzki" 1961, t. 4, s. 173-177.

<sup>145</sup> T h o m a s, *op. cit.*

<sup>146</sup> Z i e l o n k a, *Cmentarzysko w Bodzanowie...*, rys. 72-c.

<sup>147</sup> K. G o d ł o w s k i, *Przyczynki do poznania kultury przeworskiej na Górnym Śląsku*, [w:] *Liber Iosepho Kostrzewski*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 257.

<sup>148</sup> G o d ł o w s k i, *Kontynuacja badań wykopaliskowych...*, s. 135.

<sup>149</sup> A. K i e t l i Ń s k a, T. D ą b r o w s k a, *Cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich we wsi Spicymierz, pow. Turek*, "Materiały Starożytne" 1963, t. 9, tabl. IV-3.

<sup>150</sup> H. R. R o b i n s o n, *Problems in Reconstructing Roman Armour*, "Bonner Jahrbücher des Rhenischen Landesmuseum in Bonn" 1972, t. 172, s. 24-36. Artykuł zawiera także uwagi dotyczące innych form uzbrojenia ochronnego stosowanego przez Rzymian (szczególnie interesujące są wywody autora dotyczące pancerza typu *lorica segmentata*).

nie Rzymianie, którzy w pewnym stopniu przyczynili się do rozpropagowania tego typu pancerza w całym prawie ówczesnym świecie starożytnym. Z terenu Polski najstarszą metrykę posiada kolczuga znaleziona w Opaleniu, woj. Gdańsk (b. pow. Tczew) - datowana na okres późnolateński - której celtyckie koneksje zdają się nie podlegać dyskusji<sup>151</sup>. Z okresu rzymskiego jedynym pewnym znaleziskiem, potwierdzającym znajomość, a tym samym prawdopodobnie stosowanie tej formy broni ochronnej, są fragmenty plecionki kolczej odkryte w Witaszewicach, woj. Płock (b. pow. Łęczyca)<sup>152</sup>. Ilość plecionki kolczej w znalezisku witaszewickim wskazuje, iż mamy do czynienia z niewątpliwymi pozostałościami kolczugi.

Spotykane sporadycznie na cmentarzyskach z okresu rzymskiego drobne fragmenty takiej plecionki, występujące niejednokrotnie w zespołach grobowych z wyposażeniem typowo kobiecym, trudno jednoznacznie interpretować jako pozostałości kolczug. Potwierdzają one co najwyżej znajomość techniki łączenia kółek drucianych w sposób stosowany przy produkcji tego typu pancerzy - ale nic więcej. Ich przeznaczenie mogło być zupełnie inne, Nie można wykluczyć, iż są to pozostałości ozdób, bądź przedmioty te służyły do celów w chwili obecnej absolutnie nie do sprecyzowania<sup>153</sup>.

Nasuwające się pytanie, czy *lorica hamata* była w użyciu zupełnie sporadycznie, czy też występowała wcale często - na aktualnym etapie badań musi pozostać bez odpowiedzi. Z jednej strony liczba znalezisk wskazuje na jej wyjątkowe użytkowanie, z drugiej zaś - może pośrednio świadczyć o dużym znaczeniu, jakie przywiązywano do tego elementu uzbrojenia ochronnego, czego odbiciem byłoby niewystępowanie kolczug w składzie inwentarza grobowego. Należy przy tym pamiętać, że z terenu Polski z okresu wczesnego średniowiecza, w którym użytkowania kolczugi nie sposób chyba podważać (*loricati*) - nie znamy żadnego egzemplarza. Jest to niewątpliwie spowodowane pracochłonnością wykonania, a co się z powyższym wiąże - jej ceną. W wielu wypadkach względy czysto pra-

<sup>151</sup> J. K o s t r z e w s k i, *Pradzieje Pomorza*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 102.

<sup>152</sup> Zbiory MAiE w Łodzi.

<sup>153</sup> Według informacji naocznego świadka - w latach czterdziestych XX wieku jeden z polskich kawalerzystów nosił stale przy sobie fragment klasycznej plecionki kolczej, którego używał do czyszczenia wędzidła końskiego. Przedmiot ten był przechowywany w specjalnie do tego sporządzonym futeraliku.

ktyczne (oszczędnościowe) mogły decydować o nieskładaniu kółczugi w formie daru grobowego. Nie sposób wykluczyć czynników innej natury, np. wiążących się z miejscowym rytuałem pogrzebowym, który mógł nie dopuszczać do zaopatrywania zmarłych w pewien tylko rodzaj broni ochłonnej. Z podobnym zjawiskiem mamy prawdopodobnie do czynienia w okresie wczesnośredniowiecznym. Trudno jednak automatycznie przenosić stosunki i zwyczaje (?) wczesnośredniowieczne do okresu rzymskiego. Nieco inna struktura społeczna, a co za tym idzie - szereg nie zawsze dla nas czytelnych zależności (np. kryteria selekcji przedmiotów przed złożeniem ich w grobie), spowodować może niewłaściwe i uproszczone naświetlenie problemu. Wszak trzeba porównywać dwie - jakże różne - formacje społeczne: rozwiniętą demokrację wojenną z kształtującym się państwem wczesnofeudalnym.

Wydaje się, iż względy czysto praktyczne, wynikające głównie ze stosowania w okresie rzymskim określonej taktyki walki (prawdopodobnie starcie ruchome jako podstawowy rodzaj działania bojowego), nie wymagały użytkowania takiego zabezpieczenia jak *lorica hamata*. Warunki środowiska w jakim mogło dochodzić do walki (przeważały jednak obszary silnie zalesione, puszczańskie, obfitujące w jeziora, cieki wodne i bagna) sugerują raczej ewentualność rozwoju różnych form pancerzy typu lekkiego, wykonywanych z materiałów organicznych (np. skóra, gruba tkanina). Są one zdecydowanie lżejsze i łatwiej się w nich poruszać w czasie starcia. Nie bez znaczenia jest fakt, iż surowiec użyty do ich wytworzenia był ogólnie dostępny, a jego konserwacja bardzo prosta. Sporządzenie takiego pancerza nie wymagało znacznego nakładu pracy i specjalnych kwalifikacji jak przy produkcji kółczugi. Stosowane przez przeciwnika w tym czasie (w odróżnieniu od okresów późniejszych) rodzaje uzbrojenia zaczepnego też nie zmuszały do posilkowania się bardziej doskonałymi typami pancerzy. Osłony wykonane z surowców organicznych dawały chyba zupełnie wystarczającą gwarancję bezpieczeństwa, nie będąc jednocześnie - z wielu względów - tak kłopotliwymi w użyciu jak *lorica hamata*. W źródłach archeologicznych nie pozostawiło to jednak żadnego śladu.

Nie można również w sposób jednoznaczny wypowiedzieć się na temat proveniencji kółczugi znalezionej w Witaszowicach. Z tej miejscowości znany liczne importy rzymskie, która pośrednio mog-



łyby wskazywać na jej obce pochodzenie<sup>154</sup>. Nie można wykluczyć także możliwości wykonania tego zabytku w warsztacie kowalskim znajdującym się na ziemiach polskich, gdyż jak wspomniano - umiejętność wyrobu plecionki kolczej była znana na tym terenie. Być może znalezisko witaszewickie jest jednym ze śladów przeżywania się we wczesnym okresie rzymskim wytworów wiążących się z celtyckim kręgiem kulturowym. Pozostałości takiego procesu spotyka się niekiedy na cmentarzyskach datowanych głównie na starszy odcinek tego okresu. Znane są również pewne elementy uzbrojenia, np. miecze oraz niektóre formy metalowych okuć pochew - występujące w zespołach grobowych o metryce wczesnorzymskiej, mimo iż stylistycznie łączą się one z okresem poprzednim - które są wyraźnie "obce" genetycznie miejscowemu podłożu kulturowemu<sup>155</sup>. To jednak zagadnienie, stanowiące osobny i złożony problem, nie zostanie tutaj podjęte.

Większość elementów "obcych" w uzbrojeniu barbarzyńskim pojawia się na przełomie wczesnego i późnego okresu rzymskiego. Nie bez wpływu na to pozostawały wypadki wojenne. W drugiej połowie II w. n. e. pewne obszary Barbaricum wchodzą w orbitę szczególnych zainteresowań Cesarstwa - ich wynikiem są chociażby wojny markomańskie. Po zakończeniu działań impulsy "rzymskie" przybierają na sile. Ten stan rzeczy jest widoczny również w innych kategoriach źródeł archeologicznych. Czynnikiem sprzyjającym była niewątpliwie znaczna aktywność ludności zamieszkującej tereny przyłimesowe, która staje się "nośnikiem" nowych idei. Trafiają one na podatne miejscowe podłoże, które ulega także przeobrażeniom w wyniku ewolucyjnych zmian dokonujących się w strukturze społecznej i gospodarczej ówczesnego społeczeństwa. Roli tych impulsów - przynajmniej w odniesieniu do ziem polskich - nie należy jednak przeceniać. W przypadku broni są one zauważalne tylko, jeśli chodzi o miecze oraz różnego rodzaju okucia związane z tą grupą uzbrojenia zaczepnego. "Rzymskie" oddziaływanie na inne kategorie militariów bywa prawie niezauważalne bądź też całkowicie ich nie notujemy. Nowe wartości są akceptowane selektywnie i odnoszą się tylko do dobrze znanych barbarzyńskiemu wojownikowi elementów uzbrojenia. Posiłkowanie się nimi w czasie wal-

<sup>154</sup> K a s z e w s k a, *Niektóre importy...*, szczególnie s. 47-50, 61.

<sup>155</sup> *Ibidem*, s. 55-57.

ki posiada na tym obszarze pewną, wcale nie małą tradycję. Adaptacja "obcej" idei, całkowicie lub częściowo nieprzydatnej w lokalnych warunkach, byłaby bezcelowa. Diametralnie różna taktyka prowadzenia walk powoduje, iż są to dwa zupełnie odmienne światy: barbarzyński i "rzymski". Oczywiście proces, o którym mowa, na obszarze Barbaricum ma swoje ściśle lokalne odmiany. Na terenach bezpośrednio przylegających do limesu będzie zdecydowanie bardziej czytelny, zarówno w aspekcie jakościowym, jak i ilościowym przedmiotu problematyki. Z tych terenów rekrutowali się przecież żołnierze oddziałów auxiliarnych. Im przypadała rola transmisji nowych wartości<sup>156</sup>. W tym kontekście ziemie Polski rysują się zupełnie peryferycznie.

Pozostaje zagadnienie proveniencji wyrobów o cechach "obcych" barbarzyńskiemu podłożu. W większości są to militaria będące prawdopodobnie naśladownictwami "rzymskich" okazów. Importy stanowią tylko niezbyt wysoki procent. Egzemplarze ewidentnie pochodzące z warsztatów "rzymskich" (np. miecze dziwerowane) reprezentują średnią jakość wyrobów tych ośrodków. Istniejące w tym czasie na ziemiach Polski zapotrzebowanie na broń było duże - pośrednio wskazuje na to ilość znalezisk militariów. Należy sądzić, iż było ono w całości pokrywane produkcją miejscowych warsztatów kowalskich. Wysoki stopień jej rozwoju i dobra jakość wytworów (niejednokrotnie nie ustępująca "rzymskim") nie wyzwalały potrzeby rozwijania importu. Pewne okazy militariów trafiały na nasze ziemie przede wszystkim ze względu na cechy drugorzędne: zdobienie, sposób wykończenia itp. Ich wartość bojowa nie była jednak wcale wyższa. W przypadku broni ten czynnik ma znaczenie decydujące - on "dyktuje" prawa rynku. Trudno w odniesieniu do obszarów zajętych przez kulturę przeworską mówić o imporcie zorganizowanym (bezpośrednim). W Cesarstwie wywóz broni na tereny Barbaricum był zakazany. Zdarzało się niewątpliwie "obchodzenie" nakazów prawnych. Były to jednak wypadki - przynajmniej dla ludności zamieszkującej nasze ziemie - o znaczeniu marginesowym. W bezpośrednim sąsiedztwie Imperium znajdował się przecież "rynek" bardziej chłonny, nie mający zaplecza w postaci tak rozwiniętej wytwórczości metalurgicznej. Część broni mogła trafiać jako łupy wojenne, bądź w formie darów - nie zmienia to

<sup>156</sup> Oldenstein, op. cit.

jednak ogólnego obrazu. Bardziej przekonujące jest przejmowanie i asymilowanie "obcych" idei. Impulsy szły prawdopodobnie z południa - z terenów naddunajskich.

Aktualny stan badań nad uzbrojeniem barbarzyńskim okresu rzymskiego pozostawia wiele do zrobienia, co znajduje wyraz np. w najnowszym ujęciu zarysu dziejów uzbrojenia z ziem polskich<sup>157</sup>. Wymaga to jednak bardziej wszechstronnego traktowania materiałów, szczególnie, jeśli są to źródła jednej kategorii - archeologiczne. Badacze okresów późniejszych dysponują szerszą bazą źródłową; oprócz realiów - także ikonograficznymi i pisanymi. Niejednokrotnie postulowana w artykule potrzeba prowadzenia na szeroką skalę porównawczych analiz metalograficznych staje się koniecznością. Stosowanie kryterium samej tylko formy - charakterystyczne dla dotychczasowych postępowań badawczych - jest rzeczą zawodną i na obecnym etapie już nie wystarcza.

<sup>157</sup> Z. Żygulski, jun., *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Warszawa 1975. Już po napisaniu tego artykułu, którego podstawowe tezy referowane były 15 V 1975 r. w Łęczycy na sesji wyjazdowej Zespołu Archeologicznego MAIE w Łodzi, powstało szereg opracowań poruszających zagadnienie uzbrojenia okresu rzymskiego, np. P. Kaczanowski i, *Uzbrojenie ludności kultury przeworskiej w okresie wpływów rzymskich i we wczesnej fazie okresu wędrowek ludów*, praca doktorska w maszynopisie (por. tezy pracy: P. Kaczanowski, *Die Bewaffnung der Bevölkerung der Przeworsk-Kultur in der römischen Kaiserzeit und frühen Völkerwanderungszeit*, [w:] *Recherches Archeologiques de 1975*, Kraków 1976, s. 81-85), a przede wszystkim monografia: M. Biborski, *Miecze z okresu wpływów rzymskich na obszarze kultury przeworskiej*, "Materiały Archeologiczne" 1978, t. 18, s. 53-165 (zob. T. J. Horbacz, [rec.], M. Biborski, *Miecze z okresu wpływów rzymskich...*, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" R. 28: 1980, nr 1, s. 125-132). Uległa także zmianie baza źródłowa, powiększona o tak interesujące militaria, jak np. miecz z inkrustacją przedstawiającą m. in. orła legionowego, odkryty w 1976 r. przez mgra R. Dragana z PAK PP PKZ O/Łódź na cmentarzysku w Piaskach, gm. Kleszczów, woj. Piotrków Tryb., st. 1, w ciepłym grobie popielnicowym nr 171, datowanym na fazę B<sub>2</sub>/C<sub>1</sub> okresu rzymskiego, który można zaliczyć do typu VIII/5 wg klasyfikacji M. Biborskiego. T. J. Horbacz, M. Ogiński, *Tombe n° 171, Piaski I comm. de Kleszczów, dép. de Piotrków Trybunalski*, [w:] *Inventaria Archaeologica - Pologne*, fasc. 51, w druku) czy też brązowy hełm rzymski odkryty w 1982 r. podczas badań wykopaliskowych na cmentarzysku kultury przeworskiej w Śmiechowie, woj. Sieradz przez M. Jajdzewską z Muzeum w Pabianicach, którego chronologię można wstępnie ustalić na pierwsze dziesięciolecie I w. n.e. Z przyczyn obiektywnych wykarzystanie w niniejszym szkicu wspomnianych opracowań i nowych, nie tylko wyżej wymienionych odkryć elementów uzbrojenia, reprezentujących grupę militariów "obcych" w okresie rzymskim na ziemiach Polski, było już jednak niemożliwe.

Tadeusz J. Horbacz .

REMARKS ON THE "FOREING" ELEMENTS  
IN THE ROMAN PERIOD ARMAMENT ON THE TERRITORY OF POLAND

As "foreign" elements the author regards weapons produced in the Roman or provincial Roman workshops as well as the closer or more distant imitations in form, construction details, stylistic features and so forth, reflecting a partial assimilation of foreign ideas on the local cultural background.

In the light of former archaeological literature only comparatively few elements in the Roman period armament on the territory of Poland were regarded as "foreign" ones. This opinion has been partially revised in result of studies on the double-edged side-arms. The studies enabled one to distinguish the swords which were either evidently imported (for instance the damascena pieces bearing the inscriptions and figural incrustations) or were believed to be imported (swords of *gladius* type fuller swords and so on). Denoting an unequal value of classifying criteria, the author takes up an estimation of their usefulness for such purposes. This brings him to distinguish two groups of criteria: 1. directly and 2. indirectly useful ones.

The paper concerns also the finds of fragments of the scabbard fittings in forms regarded in literature as the "Roman" (strap loops globular and crescent chapes, suspension rings and for strap).

The "foreign" influences upon the defensive armament may reveal in the finds of bases bronze shield scattered on the territory of Poland. Using the mail (*lorica hamata*) in the Roman period on the area in question appears a combined problem (finds from Witaszewice, provinca of Plock).

Traces of the discoveries of other "foreign" elements of armament (for example the helmets, spear-heads, shields, dagger) met in archaeological literature are verified by the author.

Most of the "foreign" elements in Barbarian armament appears at the turn of the early and late Roman period. In the 2nd half of 2nd century. A.D. certain areas of Barbaricum entered the zone of special imperial interest, and in result of that begun so much as the Marcoman Wars. It is evident also in other categories of archaeological sources. There is no need to overvalue the significance of those impulsions, at least when the Polish territory is concerned. In armament they are visible only on the swords and different kinds of fittings related to swords. The "Roman" influences upon other cate-

gories of armament use to be either almost invisible or unrecorded. New qualities were accepted by selection and concerned only those elements the Barbarian warrior was familiar with. That was closely related to the Barbarian tactics and the way of maintaining a war. The adaptation of "foreign" idea which was partly or entirely unuseful in the local circumstances would be nothing but aimless. In Barbaricum this process reflects its strictly local varieties, and in that context the territory of Poland takes quite peripheral shape.

In the author's opinion in most cases the armament of "foreign" features against the Barbarian background was probably some imitation of the "Roman" pieces (forms, sort of raw-material-for instance the shield bosses-and so forth) including often the native features. So, the imports are unnumerous.

Present state of investigations of the Roman period armament on the territory of Poland leaves much to be desired. An urgent need to carry out some broadly outlined comparative metallographic analysis is likely to emerge. The application of the sole formal criterion-typical for the former research comes short and is no more sufficient at present.